

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

CZWARTEK 24 MARCA 1949 ROKU

Nr. 82 (1456)

Apel do ludzi pracy! Do robotników i pracowników fabryk, kopalń, hut, transportu i przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych Do chłopów małych i średniorolnych Do pracowników biur, instytucji i urzędów, do ogółu ludności pracującej kraju Wezwanie Krajowej Narady Oszczędnościowej

Dzięki zdobyciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele i wkroczeniu na drogę gospodarki planowej, kraj nasz dzwignął się szybko ze zniszczeń wojennych. Oflany wysiłek mas pracujących, kierowany planowo przez władzę ludową, doprowadził już do pełnego uruchomienia krajowych sił produkcyjnych, ocalałych z pożogi wojennej i do odbudowy tych wszystkich warsztatów pracy, które dały się podnieść z ruin.

Wysiłek ten sprawił, że produkcja przemysłowa Polski już w czwartym roku po wojnie przekroczyła, zarówno w cyfrach absolutnych, jak i na głowę ludności, poziom przed wojenny, że nasz transport kolejowy przewozi dziś o 43 procent więcej tonażu, niż przed wojną, a obroty towarowe portów kształtują się również na poziomie wyższym od średniego przeładunku przedwojennego. Ze również nasze rolnictwo, nie rozwiązawszy jeszcze co prawda sprawy zaopatrzenia kraju w tłuszcz i białko zwierzęce przekroczyło jednak w r. 1948 przeciętny poziom przedwojennej produkcji zbóż na głowę ludności, zapewniając tym sposobem na redowi samowystarczalność w zbożu.

Ten szybki i silny rozwój produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej umożliwił wydatną poprawę bytu mas pracujących, czego wyrazem jest systematyczny wzrost realnych zarobków świata pracy. Po dokonanej ostatnio podwyżce płac, uposażeń i świadczeń socjalnych, przeciętny realny dochód rodziny robotniczej kształtuje się dziś na poziomie wyższym, niż przed wojną.

Wszystkie te osiągnięcia na szczeblu ludowej gospodarki, prowadzonej w warunkach zniszczeń, jakim podobnych nie zna historia ostatnich wieków, świadczą dobitnie o jej wyższości nad gospodarką krajów kapitalistycznych, gdzie szerzą się wciąż masowo bezrobocie i stopa życiowa mas pracujących ulega systematycznemu obniżeniu.

Osiągnięcia te umożliwiają nam przejście już obecnie od odbudowy gospodarczej do planowej rozbudowy sił wytwórczych kraju, wytyczonej zarówno przez plan gospodarczy na r. 1949, jak i przede wszystkim przez nowy 6-letni plan gospodarczy naszego państwa. Dzięki realizacji tych planów kraj nasz przekształci się ostatecznie na przemysłowo-rolniczy.

Dzięki realizacji tych planów wzrosnąć znacznie dobrobyt materialny najszerszych mas i stopień ich kultury.

Dzięki realizacji tych planów obecne pokolenie Polaków zbuduje w swoim kraju fundamenty ustroju socjalistycznego.

Ażby osiągnąć jednak wielkie zamierzenia planu — podkreśla rezolucja — aby zbudować setki i tysiące nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szpitali, szkół, teatrów itp., aby uzbroić nasze rolnictwo w nowoczesną technikę — gospodarka polska musi zmobilizować środki materialne

Nagromadzenie środków materialnych odbędzie się u nas w sposób zasadniczo odmienny od kapitalistycznego. Nie przez obniżkę realnych płac robotniczych, lecz przy ich systematycznej i dalszej poprawie.

Nie w drodze wyzysku wsi, lecz — dzięki sojuszowi robot-

nio-chłopskiemu — w drodze równoległego wzrostu dobrobytu zarówno w mieście, jak i na wsi.

Nie przez wyzysk innych narodów, a przy szczerej współpracy gospodarczej z nimi.

I nie w drodze zaprzędania się, śladem burżuazji krajów

Europy Zachodniej imperializmowi amerykańskiemu, lecz o własnych siłach, wspartych braterską pomocą potężnego Związku Radzieckiego.

Wewnątrz naszej gospodarki kryją się potężne, niewyżyskane rezerwy. Nie wyzyskujemy dotąd w pełni dnia roboczego i tracimy w ten sposób miliony złotych rocznie.

Częste są jeszcze postoje. Nasze maszyny i urządzenia nie pracują jeszcze na pełnym obciążeniu, a czas ich wyzyskania nie osiąga często nawet 50 procent.

Produkujemy, a zwłaszcza budujemy zbyt wolno, zamrażając w ten sposób wielkie środki finansowe.

Wydatność pracy w naszych zakładach jest nierzadko niższa niż przed wojną.

Nagminnie są wypadki nadmiernego zużycia surowców i materiałów pomocniczych, węgla i energii elektrycznej.

W setki tysięcy ton, miliony metrów i sztuk gotowego towaru i półfabrykatów urasta co-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Przekształcimy Polskę w kraj bogaty i szczęśliwy

List Krajowej Narady Oszczędnościowej
do Prezydenta RP

Obywatelu Prezydencie!

Uczestnicy Krajowej Narady Oszczędnościowej, zebrani w Warszawie w dniach 20 i 21 marca br. zapewniają Cię, Obywatelu Prezydencie, że dołożą wszelkich wysiłków, aby system oszczędzania, prawo ekonomiczne naszej gospodarki i niezbędny element budownictwa socjalistycznego, zapanował w całym naszym życiu gospodarczym, społecznym i państwowym.

W toku obrad przedstawiciele robotników, chłopów, inteligencji pracującej, przodownicy pracy, racjonalizatorzy procesów produkcyjnych — omówili dotychczasowe doświadczenia w dziedzinie ruchu współzawodnictwa pracy, wynalazczości robotniczej i oszczędności, ujawnili istniejące wypadki marnotrawstwa, krytykowali braki dotychczasowej pracy, nakreślili zadania na przyszłość.

Dosłaliśmy jednomyślnie do wniosku, że we wszystkich gałęziach naszej gospodarki narodowej, w działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw społecznych w administracji publicznej i w działalności inwestycyjnej, kryją się ogromne, niewykorzystane obecnie albo marnotrawione rezerwy. Racjonalne wykorzystanie rezerw pozwoli na przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, a tym samym na znaczne przyspieszenie rozwoju gospodarczego Polski, na szybsze podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących, na przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że po powrocie do naszych miejsc pracy, wszyscy dołożymy swych sił i energii, aby zobowiązania te stały się powszechne, aby klasa robotnicza, chłop i inteligencja pracująca wzięli masowy, czynny udział w wielkim ruchu wprowadzenia stałego systemu oszczędzania, a więc dalszego rozwoju współzawodnictwa pracy i zapewnienia przedterminowego wykonania Planu Trzyletniego.

Zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że polskie masy pracujące potrafią nie tylko ucieleścić w czyn uchwały Rządu o stałym systemie oszczędzania, ale także przekroczyć wyznaczone w tej uchwale zadania oszczędnościowe na rok 1949.

W ten sposób przyczynimy się do szybszego rozwoju naszej ojczyzny, aby ją przekształcić w kraj bogaty i szczęśliwy.

162 MILIONY ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI — WYKONANIE PLANU DO 30 LISTOPADA rb. — oto zobowiązania robotników PZPB Nr 4

Apel hutników śląskich i „Scheiblerowców” i uchwała o przedterminowym wykonaniu planu w PZPB Nr 1 poruszyły do żywego żalę PZPB Nr 4. Przecież oni w ubiegłym roku pierwszy wykonali plan, przeciętne w tej chwili mają najlepsze rezultaty w pracy za pierwsze dwa miesiące.

Dlatego też na wieść o zebraniu tłumy robotników zapelnili świetlicę. Z powagą i zrozumieniem wysłuchali zebrani referatu przedstawiciela Zw. Zaw. Przemysłowców i sprawozdania dyrektora produkcji, tow. Bierac-

kiego o możliwościach przedterminowego wykonania planu i podwyższenia planu oszczędnościowego. — Żeby coś wykonać, trzeba wpiąć dokładnie wiedzieć, co jest do zrobienia. — mówił tow. Bieraccki — dlatego też zadaniem naszym jest doprowadzenie planu aż do bezpośredniego wykonawcy. Każdy tkacz, każda przędka, majster i kierownik, muszą wiedzieć, ile powinni wykonać danego dnia, ażeby zobowiązanie podjęte przez żalę zostało we właściwym czasie wykonane.

Ob. Marciniały, dzw. przedzał, wykazał na przykładach, gdzie i jak szukać należy oszczędności. Ciepło i serdecznie przemówił ob. Altman — przewijaczka, wzywając całą żalę do solidarności w tym wysiłku o przedterminowe wykonanie planu. Nie siłą, nie przez pracę w godzinach nadliczbowych, ale przez właściwe podejście do pracy i maszyny jako głównego czynnika, osiągniemy to, czego żąda od nas Rząd i dobro klasy robotniczej. — mówi kierownik tkalni, tow. Nowak. — My plan nasz wykonamy do

26 listopada napewno, ale przedziałnia nie może „nawalić”, bo bez przędzy my towaru nie zrobimy.

Po ożywionej i rzeczowej dyskusji przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję: „Rząd nasz postawił przed całą klasą robotniczą następujące zadania: przedterminowe wykonanie planu produkcji, zakończenie planu trzyletniego, oraz rozpoczęcie nowego sześciolletniego planu gospodarczego, który ma położyć fundamenty pod budowę socjalizmu w Polsce. D. c. na str. 4



Konferencja prasowa na Wall-Street

— A więc piszcie, panowie! Rosjanie uzbroili swoją armię w najgroźniejszą dla nas broń.
— Jak się nazywa ta broń?
— Broń pokoju!

USA chcą storpedować Kongres Pokoju Skandaliczne metody Departamentu Stanu

NOWY JORK (PAP). — Departament Stanu odmówił względnie unieważnił wizy intelektualistów brytyjskich, francuskich, włoskich i poludniowo-amerykańskich, którzy pragnęli wziąć udział w Konferencji Pokoju w Nowym Jorku.

Stłynny astronom Shapley złożył w Departamencie Stanu protest przeciwko niesłychanemu postępowaniu Departamentu Stanu, usiłującemu storpedować Kongres Pokoju.

Shapley zaznaczył, że decyzja Departamentu Stanu oznacza kompromitację narodu amerykańskiego w oczach całego świata oraz godzi w przyjazne stosunki między narodem amerykańskim a narodami innych krajów.

Tomasz Mann skierował do prof. Shapley'a list otwarty, w którym wyraża swe głębokie oburzenie z powodu decyzji Departamentu Stanu.

LONDYN (PAP). — W kołach intelektualistów angielskich panuje wzburzenie z powodu unieważnienia wiz wybitnym uczyń brytyjskim, który zamierzał udać się na Kongres Pokoju do Nowego Jorku.

Podkreśla się, że osoby, którym Stany Zjednoczone odmówiły wiz wjazdowych, reprezentują najlepsze tradycje na ukł angielskiej. Przypomina się równocześnie ich duże zasługi w okresie wojny. Prof. Bernal był jednym z autorów planu inwazji aliantów w roku 1944.

Cały kraj daje miliardy złotych

Akcja oszczędnościowa obejmuje wszystkie warsztaty pracy



Referat
tow. Minca

patrz str. 3

Apel ogólnokrajowej narady oszczędnościowej podjęty został przez milionowe masy robotników i pracowników hut, kopalń, fabryk i zakładów pracy w całym kraju. Nieprzerwanie napływają meldunki o zobowiązaniach oszczędnościowych, zobowiązaniach przedterminowego wykonania planów i zobowiązaniach dla uczczenia Święta Pierwszomajowego. Żalę na ogólnych zgromadzeniach skracają projektowane początkowo terminy i podwyższają o dziesiątki i setki milionów złotych pierwotnie projektowane oszczędności.

HUTA BANKOWA
Trzy i pół tysiąca robotników huty „Bankowej” zobowiązało się wykonać plan roczny produkcji do dnia 10 grudnia oraz zaoszczędzić 525 milionów zł.

HUTA „POKOJ”
Sześć tysięcy robotników huty uchwaliło wykonać plan roczny produkcji do dnia 15 grudnia, a na cześć Święta 1-majowego dać dodatkowo kilkanaście tysięcy ton stali, blachy

i dźwignów. Na dzień 22 lipca — robotnicy postanowili uruchomić całkowicie nowy zespół maszyn.

KOPALNIA „EMMA”
wykona trzyletni plan wydobycia węgla do dnia 10 listopada br.

ZALOGA HUTY „BATORY”
wykona plan trzyletni do dnia 30 września oraz zaoszczędzi do tego czasu 520 milionów zł.

ROBOTNICZY CHORZOWA
wykonają plan trzyletni do dnia 30. 11. br. i dadzą oszczędności w sumie 121 milionów zł.

ROBOTNICZY PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO
uchwalili podnieść sumę oszczędności w tym roku do 850 milionów zł.

ROBOTNICZY BIALEGOSTOKU
uchwalili na zebraniach fabrycznych zaoszczędzić w tym roku ponad 100 milionów zł., a plany rocznej produkcji wykonać w terminie od czterech do ośmiu tygodni krótszym.

DLA TRASY W—Z
Żalę wytwórni aparatów wysokiego napięcia postanowiła zakończyć produkcję oświetleniową dla trasy W—Z w Warszawie do dnia 30 kwietnia br. oraz wykonać szereg zamówień dla Łodzi, Zabrze i p. do dnia 1 maja br.

SZCZECIN I GDANSK
Pracownicy Szczecińskiego Urzędu Morskiego postanowili zaoszczędzić w roku bieżącym 380 milionów złotych, a państwo wy plan przeładunku w porcie szczecińskim wykonać do dnia 30 listopada br.

Żalę stoczni gdańskich, postanowiły zaoszczędzić w tym roku 38,8 mln. zł. Dział Przeładunków Morskich w Gdańsku — zaoszczędzi 144,2 mln. zł. Poza tym robotnicy zakładów przeładunkowych i przemysłowych Wybrzeża zobowiązali się wykonać cały szereg prac przedterminowo i zaoszczędzić setki milionów złotych.

Wiece protestacyjne przeciw wystąpieniom reakcyjnej części kleru

Na terenie całego kraju w łańcuchowym ciągu odbywają się wiece i zebrania, na których robotnicy, chłopcy i inteligenci pracujący żywiołowo manifestują swoje gorące poparcie dla stanowiska Rządu w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem.

W WARSZAWIE

Na zebraniu około 2.000 robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych przy budowie trasy W—Z, ob. Brzeziński przypomniał niebezpieczeństwo, które czeka, jeżeli nie zostanie usunięta z życia polityki agitacja i agitatorzy, którzy starają się otumaniać nieświadomą młodzież i uczynić z niej bratobójców. Młodzież polska nie pozwoli na to, ażeby kościoły, które budują robotnicy, były wykorzystywane dla agitacji przeciw ich interesom.

Robotnicy: Karbownik, Żurawski, Mircha, Bogucki, Próchnicki i Włocławski stwierdzili, że miliony pracowników w Polsce, wspólnym wysiłkiem odbudowują swą zniszczoną ojczyznę z głębi wiary w jasniejszą przyszłość. Rozpolitykowanie księży starają się swoją reakcyjną agitacją oddzielić ludzi wierzących od niewierzących. Świat pracy szanuje księży-patriotów i potępia tych, którzy się zaprzęcają dolarowi.

Przy hucznych oklaskach wszystkich zebranych została przyjęta rezolucja, popierająca stanowisko Rządu.

Na wiecu w Fabryce Państwowej im. Generała Świerczewskiego, robotnicy w krótkich wypowiedziach przytaczali liczne konkretne wypadki niepatriotycznego postępowania niektórych księży. Zebrani wyrazili całkowitą solidarność ze stanowiskiem Rządu, sprzecywanym przez mn. Wolskiego.

W uchwałonej rezolucji robotnicy domagają się, by władze kościelne unormowały stosunki z Rządem R. P. w sposób najbardziej zgodny z interesami narodu, państwa i religii.

PROFESOROWIE, KOLEJARZE I ROBOTNICZY GDAŃSKA

W dniu 21 bm. wieczorem odbyło się zebranie ciała naukowego Politechniki Gdańskiej, na którym rektor ob. Turski, po krótkim przemówieniu i odczytaniu fragmentów oświadczenia ministra Wolskiego, zaproponował uchwalenie rezolucji, w której zebrani domagają się unormowania stosunków Kościoła z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego.

„Wzywamy episkopat polski — głosi m. in. rezolucja — do zmiany kościelnej organizacji terytorialnej w woj. gdańskim w tym kierunku, aby znieść organizację przystosowaną do byłego „Przystańtu Danzig” i przystosować ją do polskiego podziału administracyjnego”.

Rezolucja została jednomyślnie uchwalona. Podobne zebrania odbyły się w stożni gdańskiej, w warsztatach głównych PKP, na Trajanie i w innych większych warsztatach pracy.

CO MÓWI LUDWIK SOLSKI
Senior sceny polskiej, Ludwik Solski, zabrał głos na łamach „Gazety Pomorskiej” w sprawie uregulowania stosunków między Kościołem a Państwem.

„Oświadczenie Rządu R. P. w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem — pisze nestor teatru polskiego — uważam za wysoce pozytywne. Wskazuje ono najwyraźniej, że Rząd Polski Ludowej pragnie, by stosunki te ułożyły się jak najbardziej pomyślnie.

Unormowanie stosunków między Państwem a Kościołem — pisze dalej powszechnie szanowany mistrz sceny polskiej — zależy będzie wyłącznie od tego, w jakim stopniu zostaną zrozumiane tendencje i postulaty Rządu przez władze kościelne i ogół katolików.

Wierzę głęboko, że prawdziwi, głęboko wierzący katolicy, przyjmą oświadczenie rządowe z wielkim zadowoleniem i uczynią wszystko, by stosunki Kościoła z Państwem układały się harmonijnie dla dobra Kościoła, Państwa i Narodu”.

CHŁOPI POPIERAJĄ STANOWISKO RZĄDU

Na wiecach chłopów we wsi Lipowa Buczyzna i Mysłakowice oraz w wielu innych wsiach woj. krakowskiego zebrani wypowiedzieli się stanowczo za stanowiskiem Rządu. Na wszystkich zebraniach uchwalono jednomyślnie rezolucje, w których zebrani w pełni solidaryzują się z oświadczeniem Rządu.

Analogiczne wiece i żywiołowe zebrania odbywają się we wsiach wszystkich województw. Wszędzie chłopcy przytaczają liczne przykłady popierania przez niektórych księży band reakcyjnych, które niszczyły gospodarstwa chłopów i uniemożliwiały spokojną pracę.

Na setkach zebrani wioskowych w województwie łódzkim chłopcy, zwłaszcza młodzi, i średniorolni, potępiają wykorzystywanie ambon i konfesjonaliów dla szerzenia wrogiej propagandy. Chłopi przypominają niedawny proces bandy Murata i jego inspiratorów w księżych sutanach — księdza Łososa, księdza Ortotowskiego i księdza Fertaka.

„Z tym należy skończyć!” — mówią często uczestnicy zebrani. Stosunki między Kościołem a Państwem winny być uregulowane na podstawie oświadczenia rządowego — oto jednomyślna uchwała, przyjęta na wszystkich zebraniach.

W ŁÓDZI I WOJEWÓDZTWIE

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze zebrania robotników i pracowników fabryk łódzkich i województwa łódzkiego.

Do kościoła wszyscy możemy chodzić, nikt nam tego nie zabrania — oświadczył ob. Smolarek z PZPJG w Pabianicach. — Ale, żeby księży łączyli się z bandytami i namawiali do morderstw, to przecież nie zgadza się z tym, cze-

go nas uczy religia. A przecież są takie wypadki, i to ostatnio bardzo dużo, Dobrze się stało, że Rząd nasz postawił sprawę jasno i otwarcie. Teraz będziemy wiedzieli, jak ta cała sprawa wygląda naprawdę.

Ja myślę — dodał ob. Adamczyk — a i na pewno wszyscy tak samo uważają, że będzie nam dużo przyjemniej słuchać z ambon kazań o miłości bliźniego, niż, jak dotychczas to się zdarzało, słuchać wrogich wypowiedzi, skierowanych przeciwko obecnemu ustrojowi.

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Chemicznego „Ciba” odbyło się masowe zebranie załogi solidaryzującej się ze stanowiskiem Rządu Rzeczpospolitej w stosunku do Kościoła.

Analogiczne zebrania odbyły się w Piotrkowie, Radomsku. Zgierz i wszystkich innych miastach województwa. Wszędzie uczestnicy domagają się ukroczenia antypaństwowych działań części kleru.

U „BUHLEGO”

Na zebraniu w PZPJG Nr 8 referent zapytał: Dlaczego ci, którzy odprawiają modły za agenta amerykańskiego Mindzenty’ego, nie odprawiają modłów za polski Szczecin i Wrocław, za polską Odrę i Nyse? — A obecni, robotnicy i robotnice, kiwali głowami i powtarzali: Rzeczywiście — dlaczego? Dlaczego dziś, gdy człowiek pracy jest ceniony przez cały

naród, wielu księży występuje przeciwko ludziom pracy, a popiera byłych fabrykantów?

Za rezolucja, popierająca stanowisko Rządu głosowali wszyscy obecni.

SPRAWY WIARY NIE MAJĄ NIC WSPÓLNEGO Z POLITYKĄ — OŚWIADCZAJĄ ROBOTNICZY Z PZPB Nr 17

Referat, wygłoszony przez tow. Ambroziaka, a przedstawiający stanowisko Rządu w sprawie Kościoła przyjęto gromkimi oklaskami. Stojący obok mnie towarzysz mówi: „Widzicie, ludzie dziś już dobrze rozumieją, że sprawy wiary i wolności wyznania nie mają nic wspólnego z polityką, uprawianą przez poszczególne księży”.

Oto wypowiedź jednego ze starszych robotników, który z zadowoleniem obserwował fakt dużej dojrzałości politycznej swoich młodszych towarzyszy pracy.

Zebrania odbyły się również w PZPDz i G. Państw. Zakł. Lin i Powroźów, Centrali Tekstylniej PZPJG Nr 1, PZPW Nr 36, PZPW Nr 27, „Cewka” Nr 1, Centr. Zarz. Przem. Skórzanego, PZPJG Nr 3, PZP Konfekcyjny Nr 5, w Ośrodku Konfekcyjnym Nr 4 i w wielu innych zakładach pracy.

Na wszystkich tych zebraniach załogi robotnicze wyraziły swoją całkowitą solidarność ze stanowiskiem Rządu R. P.

Partia komunistyczna — najsilniejsza partia Francji

Olbrzymie zwycięstwo KPF w wyborach samorządowych — mimo szykan i ataków policji Mocha

PARYŻ (PAP). — W związku z drugą turą wyborów do władz samorządowych, które odbędą się najbliższej niedzieli, Komunistyczna Partia Francji opublikowała apel do wyborców. Apel stwierdza, że pierwsza tura wyborów przyniosła: 1) zwycięstwo partii komunistycznej, która znalazła się na czele wszystkich partii, oraz 2) porażkę partiom tzw. trzeciej siły, które straciły wiele głosów na ko-

rzysie ugrupowania de Gaulle’a.

Komunistyczna Partia Francji oświadcza, że w drugiej turze wyborów członkowie jej głosować będą jedynie na tych kandydatów, którzy potępiają agresywny pakt atlantycki. „Apel” kończy się wezwaniem do wszystkich uczciwych socjalistów i katolików, do wszystkich republikanów i członków Ruchu Oporu, aby w drugiej turze wyborów głosowali za niepodległością narodową,

postępem społecznym, wolnością i pokojem.

PARYŻ (PAP). — Prasa francuska poświęca w dalszym ciągu wiele uwagi wynikom pierwszej tury wyborów kantonalnych. Podkreśla się, że Francuska Partia Komunistyczna, mimo gwałtownej nagonki antykomunistycznej, — nie tylko zachowała pozycje pierwszej i najsilniejszej partii politycznej Francji, lecz zdobyła większą ilość głosów, niż

w wyborach kantonalnych w roku 1945.

Analiza rezultatów w wyborach kantonalnych wykazuje, że w porównaniu z wyborami kantonowymi, które się odbyły w roku 1945, komuniści zdobyli 135 tysięcy głosów więcej, podczas gdy SFIO (prawicowi socjal-demokraci) straci 459 tysięcy głosów, MRP — 246 tysięcy, radykałowie — 105 tysięcy, PRL — 20 tysięcy.

Wybory zostały przeprowadzone na podstawie dyskryminacyjnej ordynacji wyborczej, która nie zawiera zasady proporcjonalności. W związku z tym ilość głosów, koniecznych dla uzyskania jednego mandatu — została ustalona w ten sposób dla różnych okręgów, aby zmniejszyły do minimum stan posiadania partii komunistycznej. Poniżej przytoczone przykłady wyraźnie charakteryzują ten dyskrzyniczny charakter ordynacji wyborczej:

Jeden radca komunistyczny reprezentuje 100 tysięcy wyborców, podczas gdy na wybór jednego radcy SFIO wystarczało — 11.200 głosów, na wybór radykała — 5.200 głosów, na wybór gaullisty — 27 tysięcy głosów.

Mimo tych szykan, partia komunistyczna zwiększyła ilość posiadanych mandatów w 43 kantonach.

Klika Tito prowokuje zatargi z Albanią

Oświadczenie rzecznika albańskiego MSZ

Tirana (PAP). — Prasa tutejsza ogłosiła odpowiedź rzecznika ministerstwa spraw zagranicznych Albanii na pytania Jerzego Drewnowskiego, korespondenta Polskiej Agencji Prasowej PAP.

Na pytanie o cele polityki, uprawianej ostatnio przez Kilkę Tito w stosunku do Albanii, rzecznik udzielił następującej odpowiedzi:

„Podczas wojny naród albański i narody Jugosławii walczyły o zwycięstwo wspólnej sprawy, co pogłębiło ich przyjaźń. Obecnie jednak trockiści Jugosławii, w swej wrogości wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej, podjęli bezwzględna-

kampanię przeciwko Albanii, ukrywając zbrodnia wojenne dopuszczające się oszczerstw i szantażu oraz popełniając wciąż akty prowokacji. Używają oni przy tym metod czysto imperialistycznych. Ostatnio jugosłowiańska prasa i radio podjęły szczególnie zacieklą kampanię oszczerstw przeciwko Albanii. Preparują one zmyśnione wiadomości o rzekomych prześladowaniach urzędników poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie, o samolotach albańskich, które miały naruszyć granicę Jugosławii, o pomocy, jakiej Jugosławia udziela rękoma Albanii, a równocześnie szerzą kłamstwa o „trudnej sytuacji” naszego

kraju. Atakują oni przy tym naszych przywódców. Celem tej kampanii, rozpętanej przez machinę propagandową Dżilasa, jest oszukanie ludu jugosłowiańskiego, wpojenie weni nienawiści przeciwko naszemu narodowi oraz wytworzenie atmosfery wrogości między obu naszymi krajami.

Wszystkie te wysiłki trockistów są jednak daremne, ponieważ naród jugosłowiański doskonale rozumie, iż Albania nie ma nic wspólnego z imperializmem, współpracuje natomiast ściśle ze Związkiem Radzieckim, podczas, gdy klika Tito odnosi się wrogo do Związku Radzieckiego, a łączy się z imperialistami.

W. Ażajew 94

Daleko od Moskwy

— Pytam was, towarzyszu Rogow — brzmiał w słuchawce głos Batmanowa — dlaczego nie wykonałście mego zarządzenia?

— Tak, Wasyli Maksymowiczu... odezwał się głos Rogowa.

— Co za „tak”? — przerwał Batmanow. — Rozpocznijmy rozmowę od początku. Samowolnie zatrzymaliście dziesięć maszyn, które szły do siódmego punktu. Rozkazałem, aby natychmiast wróciły. Gdzież więc są?

— Wasyli Maksymowiczu, przecież nie jestem winien, że na siódmym punkcie nie spieszą z przyjęciem tych maszyn. Nie przysyłają nawet swych ludzi.

— Nie oszukujcie mnie, Rogow! Przede mną stoi człowiek, który był wczoraj do was posłany po maszyny. Nie mógł was odnaleźć, choć stracił na to cały dzień. Zagadkowy wypadek.

Beridze mocniej nacisnął słuchawki. Kierownik ruchu słuchał tak uważnie, że nawet wargi jego drgały od zdenerwowania.

— A co ja temu jestem winien. Nie należy posyłać niezaradnych ludzi!

— Wystarczy, towarzyszu Rogow! Nie uważacie mnie chyba za naiwnego chłopczyka. Doskonale rozumiem,

dlaczego nie potrafiono was odnaleźć. Myśleliście, że „Batmanow się nie dowie, a ja na tych zdobytych samochodach w ciągu jednego dwóch dni — przewiozę jakie sto lub dwieście rur!”

— Naprawdę przypisujecie mi takie rzeczy, Wasyli Maksymowiczu!

— Towarzyszu Rogow! — zadzwieczał głos Batmanowa. — Proszę natychmiast zebrać maszyny i osobiście jeszcze jutro dostarczyć je na siódmy punkt.

— Dlaczego osobiście? Mam i bez tego dużo pracy..

— Powiedziałem. I nie chcę więcej powtarzać!

— Rozkaz!

— Żeby to się więcej nie powtórzyło! Poza tym chcę wam przypomnieć pewną nieprzyjemną historię z rybami.

— Wasyli Maksymowiczu, nas słuchają moi podwładni.

— Czy obawiacie się, że osłabię wasz autorytet? Nie obawiacie się. Waszego autorytetu nikt nie poderwie, jeśli sami tego nie uczynicie. A tym, że zatrzymaliście obe maszyny i podstawiacie nóżkę towarzyszom, którzy stają z wami do współzawodnictwa — czy tym nie obawiacie się osłabić swego autorytetu?

— Wasyli Maksymowiczu, jeszcze raz proszę... Wszak nie jesteśmy sami..

— Dobrze! Będziemy rozmawiać sam na sam. — Po krótkiej przerwie Batmanow szorstko rozkazał. — Wszyscy, którzy znajdują się na linii — rozkazują odejść od aparatów!

— Naczelnik ruchu zdjął słuchawki i odszedł do okna. Beridze to rozśmieszyło i dał Aleksemu znak, ażeby ten nałożył nauszniki.

— Proszę odłożyć rozmowę, Wasyli Maksymowiczu — powiedział Rogow, gdyż i tak słuchają nas.

— Jeżeli są tacy bezwstydni ludzie, to niechaj słuchają.

Beridze i Kowszow uśmiechnęli się. Aleksy przytrzymał jedną ręką nauszniki, drugą dotykał swojej lekko odmrożonej twarzy, która od ciepła stała się czerwona i zaczęła puchnąć.

— Mogę powiedzieć waszym podwładnym, że szanuję ich naczelnika, który jest pełnym woli i umiejętności kierownikiem. Jednakże pozwala sobie na anarchizyczne uczynki, które nie mogą być tolerowane. Jestem nawet skłonny nazwać was sposób postępowania korsarstwem na naszej magistrali lodowej.

— Wasyli Maksymowiczu, obrażacie mnie! — krzyknął Rogow.

— A ja już jestem przez was obrażony! — natychmiast odpowiedział Batmanow. Czy myśleliście o mnie, kiedy zdecydowaliście się na taką awanturę? Czy przypuszczaliście, że będę tolerował takie rzeczy? — Batmanow pomilczał, a następnie mówił już spokojniej. — Wracam teraz do sprawy ryb. Nie wierzyłem po prostu, gdy mi mówili, że mieliście z tym coś wspólnego. Teraz jednak uwierzyłem. Ot i wszystko! Historii z maszynami nie zapomnę nigdy!

Otoczymy troską i opieką — mistrzów oszczędności

Przemówienie przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — tow. ministra Hilarego Minca na KRAJOWEJ NARADZIE OSZCZĘDNOŚCIOWEJ

(Dokończenie ze str. 3-e)

dużym stopniu zostały stworzone dla tego rozwoju warunki materialne, ale dla rozwoju polskiej nauki i techniki nie wystarczyły tylko warunki materialne. Po to, ażeby nauka polska, a zwłaszcza polska technika mogła się zwycięsko rozwijać, trzeba odpowiedniego klimatu psychicznego, odpowiedniej atmosfery wśród ludzi polskiej nauki i techniki. Trzeba przede wszystkim wierzyć we własne siły, w siły własnej nauki i własnego narodu. A przykro to jest powiedzieć, ale trzeba stwierdzić, że wśród naszych naukowców i techników bardzo często tej wiary w siły własne narodu, w siły własnej nauki nie widzimy. Czyż nie jest bardzo częstym, jeżeli nie nagminnym wśród naukowców i techników polskich bałwochwalczy stosunek do nauki krajowej kapitalistycznej? Czyż nie jest bardzo częste i nagminne chwalenie wszystkiego, co w Ameryce, a ganie nie pogardliwe wszystkiego, co wyrosło w kraju socjalizmu, w Związku Radzieckim i co rośnie w Polsce! (oklaski).

Są wielkie twórcze siły w narodzie

W okresie carskim naród rosyjski posiadał wielu utalentowanych wynalazców, uczonych, techników. Wystarczy wspomnieć dwa tak wielkie nazwiska, jak chemika Mendelejewa i nazwisko odkrywcy radia Popowa. Ale system carski dusił rozwój nauki i techniki i dopiero rewolucja, która otworzyła szerokie perspektywy budownictwa socjalistycznego wydołała na wierzch wielkie talenty i siły, które stworzyły teraz potężną naukę i technikę Związku Radzieckiego. Naród polski wydał wielu utalentowanych uczonych i wynalazców. Wystarczy przypomnieć Olszewskiego i Wróblewskiego dwóch profesorów Uniwersytetu Krakowskiego, którzy dokonali po raz pierwszy w świecie skroplenia powietrza. Wystarczy wspomnieć o wielkiej Polce Marii Curie-Skłodowskiej, która wraz ze swym mężem odkryła rad. Wystarczy wspomnieć o Polaku Karolu Funku, odkrywcy witamin. Wy-

starczy wspomnieć inżyniera Szezepanika, który był pierwszym wynalazcą i konstruktorem aparatu telewizyjnego. Jest tragizm w tym, że Szezepanik dokonał swoich odkryć w Ameryce, Maria Curie-Skłodowska we Francji, a Karol Funk w Niemczech. Nie było w Polsce warunków do rozwoju wiedzy, nauki i techniki. I tak, jak szli za chlebem wówczas na emigrację ludzie pracy, tak wyjeżdżali z Polski za chlebem nauki ludzie nauki. Ale o czym mówią te wielkie nazwiska? Mówią one o tym, że byli i są wielkie, twórcze siły w narodzie polskim. Dla tych wielkich, twórczych sił zostały też stworzone warunki działania.

I wydaje mi się, że mamy pełne prawo z tej narady, na której jest tylu prostych, nieuczonych ludzi, co naprężają swoją wolę i rozum, by przysporzyć krajowi bogactwa — że mamy prawo z tej narady powiedzieć naukowcom i technikom polskim: dość bałwochwalczego stosunku do krajowej kapitalistycznej (długotrwałe oklaski). Więcej wiary w siły Związku Radzieckiego i w siły Polski (długotrwałe oklaski). Więcej wiary w polską naukę i w polski naród i więcej wiary we własną, naukową, polską tradycję (hucnie, długotrwałe oklaski).

Najcenniejszym kapitałem jest człowiek

Towarzysze! Chciałbym już zakończyć!

Lenin pisał kiedyś: „Talentów organizacyjnych wśród ludu t. j. wśród robotników i chłopów, nie brakuje, brakuje tylko ich wykorzystujących cudzej pracy, jest dużo. Kapitał tyśiące tych talentów dławili, niszczyli, wyrzucali, zaś my nic umiemy ich jeszcze odszukać, dodać im otuchy, postawić ich na nogi i wysunąć, lecz nauczymy się tego, gdy zabierzemy się do nauki z całym rewolucyjnym zapałem, bez którego nie ma zwycięskich rewolucji“.

Takich ludzi — takich ludzi wśród robotników i chłopów, których kapitał dławili,

niszczyli, wyrzucali — takich ludzi widzieliśmy dużo na naradzie. Przeszły nam w czasie dyskusji przed oczyma postacie towarzyszy Kudełskiego, organizatora brygady remontowej tow. Michałka z fabryki Cegielskiego, tow. Witosławskiego, robotnika racjonalizatora z fabryki „Kabel“ w Bydgoszczy, tow. Mancewicza i wielu, wielu innych.

Słusznie mówi się, że najcenniejszym kapitałem jest człowiek.

Jeżeli zbrodnią i grzechem jest marnotrawstwo, to potrójną zbrodnią i grzechem jest marnotrawienie zdol-

nych, uczciwych i utalentowanych ludzi! (oklaski).

Nie wolno już więcej w Polsce marnować ludzi, dławić ludzi, zapychać ich do kąków (brawa i oklaski). Nie wolno! Trzeba tych ludzi, którzy wolą i energią, rozumem, wiedzą i doświadczeniem starają się państwu zaoszczędzić miliony i miliardy — trzeba ich otoczyć opieką, pomocą i poważaniem.

Nowa kategoria przodowników — mistrzów oszczędności

Na naszych oczach na dzisiejszej naradzie urodziła się

nowa kategoria przodowników pracy. Mieliśmy dotychczas przodowników, mieliśmy dotychczas racjonalizatorów i nowatorów — urodziła się dziś nowa kategoria: kategoria mistrzów oszczędności.

Mistrzów oszczędności będziemy otaczać opieką, pomocą, szacunkiem i poważaniem i nie pozwolimy nikomu dławić ich talentów.

Jeżeli, towarzysze i obywateli, wyciągając wszystkie wnioski z obecnej narady potrafimy uświadomić: że rokrocznie masy o nierozważalnej łączności, która istnieje między walką z marnotraw-

stwem i systemem oszczędzania a źródłami dobrobytu i potęgą kraju, jeżeli wyciągając wszystkie wnioski z obecnej narady, potrafimy uświadomić masy, że droga planowego systemu oszczędzania — to droga do socjalizmu, jeżeli potrafimy stworzyć klimat, w którym marnotrawca to wróg, a system oszczędzania to potężna broń, to mnożyć się będą szeregi mistrzów oszczędności, znikną będą przedziej bolączki naszego życia i dźwigać się będzie w górę gmachy Polskiej Socjalistycznej (długotrwałe huczne oklaski).

Apel Krajowej Narady Oszczędnościowej do wszystkich ludzi pracy w Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

rocznie ilość odpadków i braków w naszym przemyśle, transporcie i rolnictwie.

Ogromne sumy traci nasza gospodarka na skutek wielkiej ilości produkcji niższych gatunków i złego magazynowania towarów.

Aparat administracyjny państwa i samorządu, który przy władzy robotników i chłopów winien być tani i sprawny, wciąż jeszcze kosztuje nas zbyt drogą z powodu przerostów biurokracji.

Nie zawsze dobrze i właściwie wykorzystujemy wielki kapitał umiejętności robotników, techników, inżynierów i uczonych.

Nie wyszukujemy dotychczas należycie twórczej inicjatywy tyśiące racjonalizatorów i wynalazców spośród klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Wykorzystając te ogromne rezerwy dla realizacji planów dobrobytu i budowy fundamentów Socjalizmu — oto centralne zadanie, stojące dzisiaj przed nami w dziedzinie gospodarczej.

Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wska-

zał jasno, jak wykonać to zadanie, wzywając do walki: o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o wprowadzenie systemu planowego oszczędzania, jako żelaznego prawa gospodarki narodowej, o dalsze umasowanie wzbogacenie i pogłębienie współzawodnictwa pracy — dźwigni wykonania i przekroczenia planów gospodarczych i podstawowej metody budownictwa socjalistycznego.

Podjęmując inicjatywę Kongresu — Rada Ministrów uchwaliła, jako zadanie na rok 1949 osiągnięcie co najmniej 115 milionów złotych oszczędności.

Realizacja tego zadania umożliwi nam:

- 1) ROZSZERZENIE PRODUKCJI TOWAROWEJ MASYWEGO SPOŻYCIA.
- 2) ZBUDOWANIE DODATKOWEJ ILOŚCI OSIEDLI ROBOTNICZYCH, URZĄDZEN SOCJALNYCH I KULTURALNYCH,
- 3) WZMOCNIENIE WALUTY,
- 4) PRZYSPIESZENIE REALIZACJI NASZYCH PLANÓW.

Zadanie to może i powinno być wykonane i przekroczone. Świadczy o tym najlepiej doświadczenie Czynu Kongresowego, w którym klasa robotnicza, dając dodatkowo 6 miliardów zł produkcji wykazała, jak wielkie są w niej siły twórcze. Świadczy o tym cały dotychczasowy dorobek behawerskiego ruchu współzawodnictwa pracy.

Robotnicy, technicy, inżynierowie, pracownicy biur, instytucji i urzędów!

kości, oszczędność surowca, opału, energii, zmniejszenie procentu odpadków i braków, skrócenie czasu postoju maszyn, usprawnienie i ulepszenie pracy.

Wspomnijmy świadomą dyscyplinę pracy, właściwą wolnemu wynalazcy i współgospodarzowi w zakładzie. Rozwijając ruch współzawodnictwa w pełni i celowo wykorzystujemy wszystkie środki, przyznane na podniesienie pracy, w których pracownik przebywa.

Za przykładem żalg hut „Kościusko“ i „Ostrowiec“, kolejarzy węzła poznańskiego oraz innych zakładów, które podjęły na naradzie uroczyste zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe organizujemy potężny, powszechny ruch współzawodnictwa.

To będzie nasz wkład w umocnienie frontu pokoju i na szta odpowiedź tym, którzy drogą nacisku i dyskryminacji gospodarcejskiej usiłują zahamować nasz marsz po drodze postępu i dobrobytu.

Niech żyje masowe współzawodnictwo pracy!

Niech żyje budownictwo socjalistyczne!

Niech żyje Polska Ludowa!

Krajowa Narada Oszczędnościowa wzywa was do walki o przedterminowe wykonanie planu i realizacji zadań oszczędnościowych na rok 1949.

Rozszerzmy w tym celu ruch współzawodnictwa i wznieśmy go na wyższy poziom. Niechaj każdy zakład, oddział, brigada, każdy pracownik podejmą konkretne, ujęte w cyfry i terminy zobowiązania, które zapewnią krótsze terminy wykonania państwowych planów i większe, od zaplanowanych przez państwo oszczędności, ciągła, rytmiczna i równomierna praca zakładów produkcyjnych, podniesienie ja-

kości, oszczędność surowca, opału, energii, zmniejszenie procentu odpadków i braków, skrócenie czasu postoju maszyn, usprawnienie i ulepszenie pracy.

Wspomnijmy świadomą dyscyplinę pracy, właściwą wolnemu wynalazcy i współgospodarzowi w zakładzie. Rozwijając ruch współzawodnictwa w pełni i celowo wykorzystujemy wszystkie środki, przyznane na podniesienie pracy, w których pracownik przebywa.

Za przykładem żalg hut „Kościusko“ i „Ostrowiec“, kolejarzy węzła poznańskiego oraz innych zakładów, które podjęły na naradzie uroczyste zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe organizujemy potężny, powszechny ruch współzawodnictwa.

To będzie nasz wkład w umocnienie frontu pokoju i na szta odpowiedź tym, którzy drogą nacisku i dyskryminacji gospodarcejskiej usiłują zahamować nasz marsz po drodze postępu i dobrobytu.

Niech żyje masowe współzawodnictwo pracy!

Niech żyje budownictwo socjalistyczne!

Niech żyje Polska Ludowa!

Zdecydowana postawa Rządu RP

wobec oszczerczych informacji placówki USA w Warszawie
Oświadczenie rzecznika MSZ

Warszawa (PAP). Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, minister pełnomocny Wiktor Grosz, złożył wczoraj na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

Rząd Polski oddawna obserwowal z niezadowoleniem działalność placówki informacyjnej Ambasady USA w Warszawie (USIS). Placówka ta powołana jest do tego, aby informować społeczeństwo polskie o życiu narodu amerykańskiego, podobnie jak odpowiednia polska placówka w USA informuje społeczeństwo amerykańskie wyłącznie o naszym życiu narodowym.

Niestety jednak USIS w Polsce wykrocza systematycznie poza te ramy, pomimo liczących upomnień ze strony naszych czynników oficjalnych. Nie licząc się zupełnie z pow-

szecznie przyjętymi zasadami taktownego przestrzegania praw gościnności, USIS, zamieniając się w zwykłą agencję prasową, usiłowała i usiłuje przemycić do polskiej opinii publicznej materiały, które nie mają nic wspólnego z życiem narodu amerykańskiego, służą zaś wyłącznie szkoleniu zaprzyjaźnionych z Polską państw sąsiednich.

Ostatnio biuletyn USIS, wydawany w Polsce w języku polskim, pozwolił sobie nawet na poważny nietakt w stosunku do Rządu Polskiego, przy którym wydająca ten biuletyn ambasada jest akredytowana.

Nie mogąc dłużej tolerować tego rodzaju brutalności, Rząd Polski był zmuszony do zażądania, aby p. Chester Opal, pracownik dyplomatyczny Ambasady USA w Warszawie, odpowiedzialny za ten biuletyn opuścił Polskę.

Przestrzegając zawsze dobrych obyczajów dyplomatycznych, Rząd Polski nie publikował tej wiadomości, zakomunikowanej tylko Ambasadzie USA, jednakże kłamliwa, oszczercza kampania prasy i radia w Stanach Zjednoczonych powołująca się na Ambasadę USA w Warszawie, zmusza Rząd do podania do wiadomości publicznej istotnych okoliczności wyjazdu p. Chester Opala z Polski.

Jak się dowiaduje PAP, p. Chester Opal w najbliższej przyszłości opuszcza Polskę.

USA nie ma monopolu na bombę atomową

Nowy Jork (PAP). Jak donosi prasa amerykańska, znany amerykański fizyk atomowy prof. David Bradley wygłosił na zjeździe burmistrzów amerykańskich przemówienie, w którym oszacował, że wiara, jakoby Stany Zjednoczone posiadały monopol na bombę atomową, jest jedną z najbardziej niemiłych w skutki słów. Mówca zaznaczył, że nie ma obecnie tajemnicy bomby atomowej.

PZPJG Nr 8 zaoszczędzą 68 milionów i wykonają plan roczny do dnia 31 października

PZPJG 8 w ubiegłym roku dobrze wypełniły swoje zobowiązania. Były produkcyjnym zakładem dyrekcji branżowej. Załoga ośmiem jest ambitna. I w tym roku nie pozostanie na sz-

rym końcu.

Oto dziś, na ogólnym zebraniu, padły cyfry obrazujące tegoroczne zobowiązania załogi.

Na trybunie przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem. Jedw.

staw Sumerowski. Mówi o nowym potężnym zrywem mas robotniczym, o przedterminowym, zwycięskim wykonaniu Planu Trzyletniego, o akcji oszczędnościowej, która przysporzy pa-

ństwu miliardy złotych. Naczelny dyrektor Szczepański oznajmia wszystkim, że PZPJG 8 postanowiły zaoszczędzić w bieżącym roku 68 milionów zł.

Wśród radosnego nastroju zebrani uchwaliłi jednogłośnie rezolucję, w której zawarte są następujące zobowiązania:

Plan roczny wykonać do dnia 31 października.

Przedziałnia: 1.200.000 kg. przędzy oraz 200.000 kg. ponad plan.

Tkalnica: 4.800.000 metrów oraz 750.000 metrów ponad plan.

Wykończalnica: 9.000.000 mtr. oraz 670.000 metrów ponad plan.

Podnieść jakość produkcji i zmniejszyć ilość braków do 0,5 procent.

Przekroczyć ustalony plan oszczędnościowy — 68 mln. zł. — o 5 procent.

Rezolucję kończy apel skierowany do wszystkich załóg przez myśl jedwabniczo-galanteryjnego o włączenie się do szlachetnego zrywu, jakim jest przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. „Podnieśliśmy przez to stopę życiową mas pracujących i kładziemy podwaliny pod budowę Polski Socjalistycznej“.

H. Sam

162 miliony złotych oszczędności Wykonanie planu do 30 listopada rb. oto zobowiązania robotników PZPB Nr 4

(Dokończenie ze str. 1)

Dlatego też my, włókniarze z PZPB Nr 4, po wysłuchaniu referatów o przedterminowym wykonaniu planu produkcji, jakości i oszczędności, zahartowani w walce z sanacją i w odbudowie naszego kraju, zniszczonego przez okupanta, tak jak umieliśmy się wysunąć na pierwsze miejsce w polskim przemyśle bawelnianym w 1948 r., potrafimy również w tym roku

zająć zaszczytne miejsce. Dlatego też załoga PZPB Nr 4 na ogólnym zebraniu w dniu 23 marca 1949 r. zobowiązuje się: Plan produkcyjny dla przedziałni średnioprzędnej wykonać do dnia 30 listopada, dla tkalni do 26 listopada, dla wykończalni do dnia 30 listopada.

Po rozpatrzeniu i przedyskutowaniu tego planu, po uchwaleniu organizacji partyjnej, opiekujących się na przekroczeniach planu pierwszego kwartału roku 1949, na osiągnięciach ruchu współzawodnictwa pracy i doświadczeniach przodowników pracy, zobowiązanie nam dało w rezultacie następujące osiągnięcia ponadplanowe do końca roku 1949:

przedziałnia średnioprzędna — 270.000 kg przędzy, tkalnica — 1.500.000 mtr tkanin wykończalnica — 1.800.000 mtr, tkanin.

Jakość naszej produkcji na tkalni podnieść z 83 proc. na 83,5 proc., zmniejszyć braki do 0,8 procent.

Jakość naszej produkcji na przedziałni średnioprzędnej podnieść z 94 proc. na 94,4, zmniejszyć braki do 0,8 procent.

Jakość na wykończalni podnieść z 86 proc. na 87 proc.

Plan oszczędnościowy, wyrażający się cyfrą zł. 133.334.822 zł przekroczy o 23 proc. tj. o zł. 29 milionów i zaoszczędzi do końca roku 1949 sumę złotych 162.334.822 — przez zdecydowaną i bezwzględna walkę z brakobóstwem i marnotrawstwem surowców i wszelkiego rodzaju materiałów technicznych. Jesteśmy pewni tego, że przyjęte przez naszą załogę zobowiązania zrealizujemy całkowicie, dając tym swój wkład w odbudowę kraju i stworzenie lepszych warunków bytu klasie robotniczej“.

Plan roczny wykonać do dnia 31 października.

Przedziałnia: 1.200.000 kg. przędzy oraz 200.000 kg. ponad plan.

Tkalnica: 4.800.000 metrów oraz 750.000 metrów ponad plan.

Wykończalnica: 9.000.000 mtr. oraz 670.000 metrów ponad plan.

Podnieść jakość produkcji i zmniejszyć ilość braków do 0,5 procent.

Przekroczyć ustalony plan oszczędnościowy — 68 mln. zł. — o 5 procent.

Rezolucję kończy apel skierowany do wszystkich załóg przez myśl jedwabniczo-galanteryjnego o włączenie się do szlachetnego zrywu, jakim jest przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych. „Podnieśliśmy przez to stopę życiową mas pracujących i kładziemy podwaliny pod budowę Polski Socjalistycznej“.

H. Sam

Min. Wyszyński przyjął premiera Albanii

Moskwa. (PAP). — Minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński przyjął dnia 22 marca premiera Ludowej Republiki Albańskiej — Hodżę i przewodniczącego Państwowego Urzędu Planowania w Albanii — Koleka.

Amerykańska Partia Pracy przeciwko paktowi atlantyckiemu

Amerykańska Partia Pracy zaowiedziała szeroką kampanię przeciwko paktowi atlantyckiemu i jego ratyfikacji przez Kongres USA. Partia Pracy organizuje 67 wieców protestacyjnych w samym Nowym Jorku.

2 miliony zł. nagrody za terminowe wpłacenie podatku gruntowego

Kraków (PAP) — Za terminowe wpłacenie podatku gruntowego przyznano nagrodę w wysokości 2 milionów zł. gminie Wojnicz. pow. Bochnia. Cała nagroda została przeznaczona na zakup maszyn rolniczych.

PLAN OSZCZĘDNOŚCIOWY PZPB Nr 5 LUDZIE

Nie wszystkie rezerwy zostały uwzględnione

z PZPJG Nr 8

Blisko pół miliarda złotych, ściślej mówiąc 497 milionów zł. oszczędności przewiduje w r. 1949 projekt planu oszczędnościowego nakreślony przez dyrekcję P. Z. P. B. Nr 5.

Z tego 271 milionów przypada na pozycje związane bezpośrednio z produkcją, a blisko 227 milionów na sumy możliwe do uzyskania dzięki upłynięciu rezerw.

W porównaniu z planami oszczędnościowymi innych fabryk plan „piątki” wyróżnia się korzystnie nie tylko wysokością zaplanowanych oszczędności. Niektóre pozycje są szczególnie umotywowane i wzbudzają zaufanie.

Niestety nie o wszystkich częściach planu da się to samo powiedzieć. Nie brak bowiem pozycji, które budzą wiele wątpliwości.

I tak np. ilość godzin postojowych opłaconych w r. ub. podana w planie nie zgadza się z zapisami dyrekcji i nikt z dyrekcji fabryki nie potrafił nam wyjaśnić przyczyn tych rozbieżności.

Co się tyczy jakości, to plan oszczędnościowy przewiduje zwiększenie odsetka tkanin I-go gatunku z 63 procent do 65 proc. i z tego tytułu przewiduje kierownictwo zaoszczędzenie 93.000 metrów.

Ale „oszczędność” ta okazuje się iluzoryczną, gdy porównujemy te cyfry z planem jakościowym nakreślonym dla fabryki, który przewidywał na styczeń 75 procent a na luty nawet 76 procent prymy. Oczywiście, iż nie wolno konstruować planów oszczędnościowych opartych na takich podstawach.

Jedną z przyczyn dotychczasowej niskiej jakości produkcji oraz niewykonania planu przez niektóre oddziały fabryki jest niedostateczna praca nadzoru technicznego. Tego rodzaju majstrów jak tow. tow. Pokornowski i Grudziński, którzy wiedzą co jest zaplanowane na ich oddział, na każdego robotnika i na każdą maszynę, jest niewiele. Ale są i tacy pracownicy jak np. majster ob. Wyrzykowski, który cały dzień przesiaduje w kantorku i zagrzebany w papierkach po uszy nie dostrzega produkcji, a kierownictwo nie potrafiło skłonić ich do zmiany stylu pracy.

Nie wszystkie rezerwy oszczędnościowe zostały w planie wykorzystane. Dyrekcja obliczyła, iż fabryka traci miliony złotych rocznie z powodu faktu, iż około 400 pracowników przyjeżdżających do pracy z Andrzejowa, Koruszek, Tomaszowa itp. traci około 45 minut na przebiecie drogi od stacji kolejowej Wilczew do zakładu pracy. Z tej dnej strony powoduje to liczne spóźnienia i wcześniejsze opuszczenie pracy przez robotników, pragnących zdążyć na pociąg, z drugiej zaś strony pracownik po przebyciu tak wielkiej odległości często poprzez błota, jest

zmęczony i wydajność jego pracy znacznie się obniża.

Zrealizowanie starego projektu i urządzenie przystanku przy ul. Niciarnianej dla tych pociągów podmiejskich, które przywożą i odwożą robotników zaoszczędziłoby „piątce” (podobnie zresztą jak PZPB Nr. 16, WIFAMIE i innym okolicznym fabrykom) olbrzymie kwoty.

Niestety, choć odpowiednie podania leżą już od dawna w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Łodzi, nie zostały one po dzień dzisiejszy pozytywnie załatwione.

Poważne trudności i to zarówno finansowe i produkcyjne powodują zbyt wielkie rezerwy.

Nieszczęsne 140.000 kg. nie

planowanej przędzy, których Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego nie potrafiła rozprawić w ciągu półtora roku, nadal zalegają magazyny i blokują środki obrotowe przedsiębiorstwa. Ale na tym nie koniec. Przędza, do której w ciągu długich miesięcy się nie zagląda, niszczy się. Należy przy sposobności podkreślić, że niektóre z magazynów nie są dostatecznie zabezpieczone przed niebezpieczeństwem pożaru.

Z drugiej strony świeże transporty przędzy z powodu szczupłości magazynów zalegają korytarze, sale produkcyjne, a nawet klatki schodowe, co z każdego punktu widzenia jest niedopuszczalne.

W innych magazynach le-

żą od lat marometry, zawory, kolanka, pasy i inne artykuły tak potrzebne w różnych gałęziach przemysłu.

Uplynnienie tych rezerw, których wartość wyceniono na 227 milionów zł, ale których wartość rzeczywista jest o wiele wyższa powinno się stać troską nie tylko dyrekcji fabryki, ale i Dyrekcji Przemysłu Bawełnianego.

Jak ustosunkowuje się organizacja partyjna do projektu planu oszczędnościowego przedłożonego przez dyrekcję fabryki? Sądząc z wniesionych poprawek raczej w sposób niedostatecznie czynny.

Wnioski zebrania: zwiększenie bezpieczeństwa pra-

cy, zmniejszenie ilości pożarów, dążenie do usprawnienia procesu technologicznego, oszczędność energii świetlnej dzięki oczyszczeniu szyb okiennych itp. — są w większości mało konkretne i zbyt wąskie.

Nic dziwnego, że w wyniku zebrania postanowiono zwiększyć sumy zaoszczędzone na tylko o 1 procent.

Rezultat ten uznać należy za niedostateczny a wnioski wysunięte za stereotypowe. Organizacja partyjna nie pracowała należycie nad rozpracowaniem i udoskonaleniem planu oszczędnościowego.

Trzeba ażeby to zostało wykonane w czasie możliwie najszerszym.

W. L.



Tow. Helena Kaźmierczak, kłaczka — przewodnicząca pracy zadeklarowała ukończenie fabrycznego planu produkcji na tkalni na dzień 30 października.



Tow. Kamecki Lucjan powiedział: musimy zdwoić nasze wysiłki w marszu do Socjalizmu — do Polski dobrobytu i szczęścia.



Tow. Jan Bogucki — kierownik produkcji PZPJG Nr. 8 — powiedział: z naszą załogą możemy każdy zakład wygrać i każdą cyfrę produkcji uzyskać.

Niciarka nie docenia swych sił

Należy rozszerzyć ramy planowania

Pracownicy „Głosu Robotniczego” z korespondentami naszego pisma tow. Zielińska, tow. Libidziński i tow. Półrołnik Wandą zwiędli „Niciarkę” celem zaznajomienia się, jak realizuje się przedterminowe wykonanie planu oszczędnościowego oraz szeroko zakrojone oszczędności produkcyjne.

Naszym zadaniem jest stwierdzenie, w jakim stopniu PZPB nr 16 przygotowane są do akcji przedterminowego wykonania planu trzyletniego, jak pojmują się tu i przeprowadza kampanię jakościową i oszczędnościową. Jakie są braki w poszczególnych działach produkcyjnych i jakie są przyczyny tych braków. A oto kilka faktów, na które zwróciliśmy uwagę:

Przedziałnia: rząd błyszczących zgrzeblarek. Na wałach metalowych obracają się powoli bele bawelny. Robotnica urywa dość duży „kłak” białego surowca i czyści nim maszynę. Wprawdzie bawelna ta będzie użyta do przeróbki, ale da już gorszy, brudny gatunek przędzy. Dlatego więc tak się robi. Ponieważ na zgrzeblarni nie ma ściereczek do odkurzenia maszyn. Wydaje nam się, że stanowczo lepiej opłacił by się jednorazowy wydatek na ściertki, niż stała strata cennego surowca.

Między zgrzeblarkami, od wewnętrznej strony, na całej sali jest tylko kilka łańcuchów, zabezpieczających przejścia.

Wprawdzie na maszynach umieszczono tabliczki ostrzegawcze, ale są bardzo małe i niedostrzegalne. Łańcuchy nie należą do drogiej inwestycji — fabryka może sobie na nie pozwolić, żeby uniknąć ewentualnych wypadków.

Na dublarce — torpedzie na 86 bębnow pracuje tylko 10, z powodu braku części zamiennych, tak zwanych „wodzików”. Jedną z fabryk metalowych zgo dziła się je wyprodukować, ale w większej ilości, tyle zaś „Niciarka” nie potrzebuje. Dowiadujemy się jednak, że w Łodzi znajduje się więcej takich maszyn. Czy nie warto byłoby porozumieć się z fabrykami, które je posiadają i przyjąć wtedy to większe zamówienie?

Szkoda przecież energii, która porusza maszyny wykorzystywaną w minimalnym stopniu.

Farbiarnia: trudności z wodą. Poziom wody w studni fabrycznej opadł dość znacznie, nie można z niej więc korzystać. Fabryka czerpie wodę z sieci miejskiej i z PZPB nr 5. Mimo braku wody robotnicy zostawiają otwarte krany, pozwalając bezużytecznie marnować się tak tysiącom metrów sześciennych wody.

Magazyn: nie upłynione rezerwy wartości 3 milionów 600 tysięcy złotych. Parę milionów haeczków do maszyn przedziałniczych, skórzane pasy transmisyjne, około 500 kg. dekstryny. Dyrekcja Branżowa wie o tych zapasach i dotychczas nic nie zrobiła, żeby opróżnić magazyn. Jesteśmy pewni, że inne fabryki napewno potrzebują wiele z tych rzeczy, bezużytecznie leżących w magazynie PZPB nr 16.

Proponuje administracji w zakresie oszczędności dla „Niciarki” wyrażają się cyfrą 100 milionów zł. Sposoby osiągnięcia tej sumy to: zwiększenie procentu wyprzedaży, oszczędność energii obcej, podniesienie wydajności pracy i podniesienie jakości z ustalonych przez plan finansowy 66,5 procent prymy do 80 procent. Tak skromnie bowiem oceniła „Niciarka” swe możliwości, jeśli chodzi o jakość produkcji. Ze jest to bojaźliwe, obliczone na łatwe sukcesy planowanie świadczą o tym cyfry, wyznaczonych i osiągniętych procentów prymy w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

W styczniu planowano w szpularni 76 procent prymy — uzyskano 82,36 procent. W lutym planowano 76,5 procent — osiągnięto 86,13 procent.

Zbyt duże ukryte rezerwy pozostawia sobie kierownictwo PZPB nr 16 i zbyt małe bierze na siebie zobowiązania. Jak nazwać tego rodzaju planowanie? Co się za nim kryje, jeżeli nie oportunizm? W czasie, gdy wszystkie zakłady przemysłowe starają się dać Państwu jak najwięcej i jak najlepszą produkcję i stawiają sobie pod tym względem wymagania, skromny plan „Niciarki” budzi słuszne zastrzeżenia. Powody przytaczane przez kierownictwo na swe usprawiedliwienie, nie są wystarczające. Surowiec gorszy. — Dyrekcja Branżowa zapewnia nas, że z tego surowca otrzymuje się pierwszy gatunek nie krawieckich. Barwniki gorsze — owszem, ale różnica w jakości nie wielka, najwyżej 1 procent. Przejście na inny asortyment towaru — tak.

Prawda, że produkcja nici szlachetnych zmusza do zwrócenia bacniejszej uwagi na dłuższy i trudniejszy proces produkcyjny. W związku z przejściem na nowy asortyment powstały dodatkowe trudności. To prawda. Ale prawdą jest również, że już obecnie załoga „Niciarki”

wykonuje plan jakościowy na poziomie znacznie wyższym, niż planuje dyrekcja na cały rok. A przecież z większą wprawą przyjdzie wyższe wykonanie planu jakościowego. Tym bardziej, że w PZPB nr 16 istnieje dość dobrze rozwinięte współzawodnictwo pracy — 78 zespołów liczących 523 osoby, prócz tego 163 współzawodniczących indywidualnie.

Dyrekcja PZPB nr 16 zbyt słabo ocenia swe możliwości. A przecież zakłady te mają po za sobą duże osiągnięcia. W ub. roku wykonywały plan już 28 października. Trzeba również przyznać, że wszędzie na salach produkcyjnych panuje wzorowy porządek, że zainstalowane są zbiornice odpadków i t.p. Oszczędną gospodarkę prowadzi farbiarnia, Fabryka może pochwalić się ciekawymi pomysłami racjonalizatorskimi, które dają dużą oszczędność czasu i pieniędzy.

Poza tym, jak nas informuje Centrala Tekstylna, PZPB nr 16 dają towar wysokiego gatunku, który śmiało rywalizuje z niemi, produkowanymi zagranicą.

To wszystko jednak zobowiązuje kierownictwo i załogę do tego, aby nie obniżać lotu lecz sięgać po nowe, choć czasami trudne sukcesy.

H. Samsonowska
R. Schabowska
Korespondenci „Głosu”
Zielińska, St. Lebidzińska, i W. Półrołnik.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

JAK BĘDZIEMY OSZCZĘDZAĆ

Nasza organizacja partyjna w PZPB nr 2 zajęta jest obecnie akcją oszczędnościową. Pragniemy bowiem stanąć na jednym z czołowych miejsc w walce z marnotrawstwem, w wysiłkach przysporzenia naszemu państwu 115 miliardów złotych tytułem oszczędności.

Z radością chcemy podkreślić, że ostatnio podjęliśmy się znacznie w produkcji. W styczniu plan wykonaliśmy w stu procentach, a w lutym, nawet w 104,5. Jeśli zważymy, że w roku ubiegłym plan nie został wykonany (były przeszkody natury technicznej, a jednocześnie organizacja partyjna i Rada Zakładowa nie przejawiały koniecznej inicjatywy), jest to już

duży krok naprzód. W 1949 r. planujemy wykonać o 200 tys. metrów więcej, niż to było przewidziane w roku ubiegłym. Nasz plan oszczędnościowy wyraża się sumą 146 milionów 141 tysięcy zł.

Jakimi środkami zamierzamy to osiągnąć? Towarzysze mówili o tym bardzo obszernie. Przede wszystkim pragniemy rozwijać szerzej współzawodnictwo pracy, jako najważniejszy czynnik oszczędności. Ponadto zlikwidujemy do minimum postoje i skończymy ostatecznie z marnotrawstwem czasu i surowca. W tym celu zainicjujemy współzawodnictwo „ambicyjne” — jak my to nazywamy. Polegać będzie ono na tym, kto będzie miał czystsze koło maszyny, kto zmniejszy najbardziej ilość odpadków.

Sprawę odpadków omawialiśmy specjalnie szeroko. Niszczymy się ich sprzyja brak odpowiednich skrzyń. Są również wypadki wrzucania do odpadków dobrej przędzy. Należy tutaj roztoczyć ścisłą kontrolę, by nie dopuścić do tak bezmyślnego i karygodnego marnotrawstwa.

Sprawy, mającą bezpośredni wpływ na oszczędzanie, jest za gadanie rozpoczynania i kończenia pracy. Fakty spóźnienia się i wcześniejszego opuszczenia pracy mają niekiedy u nas miejsce dość często. Mała tuła-

pole do popisu majstrów i kierowników oddziałów, których obowiązkiem jest zwrócić uwagę pracowników, spóźniającemu się do pracy, jak i zbyt wcześnie opuszczającemu swój warsztat pracy.

Na bardzo ważną rzecz wskazał nam tow. Blaszczyk, omawiając sprawę transportu surowców i chemikaliów ze stacji kolejowych. Powiedział mianowicie o trudnościach, jakie każdorazowo stwarza dyrekcja kolei przy odbieraniu ładunków. Tracimy przez to wiele robotniko-godzin i niepotrzebnie zużywamy znaczne ilości paliwa. Również i złe opakowanie powoduje poważne straty.

Na wiele jeszcze zagadnień zwrócił towarzysze uwagę, podchodząc do nich po partyjnemu, po gospodarsku. Zobowiązali się

plan oszczędnościowy nie tylko wykonać, ale i przekroczyć go o calych 10 procent. By to wykonać przeprowadzono wśród logi specjalną akcję uświadamiającą, która będzie trwała 15 dni. Nie znaczy to wcale, że po tym okresie przestaniemy interesować się dalszymi losami akcji oszczędnościowej. Każdy partyjniak na swym odcinku pracy powinien stale czuwać nad przeprowadzeniem naszych uchwał.

Oprócz tego wszystkiego zobowiązaliśmy się zmobilizować całą załogę do akcji o podniesienie ilości prymy do 94 proc. i o wykonanie rocznego planu, a więc jednocześnie trzyletniego do dnia 30 listopada.

J. Matusiak
S. Beldowski
Korespondenci „Głosu”

Możemy zaoszczędzić 16 milionów złotych

Plan oszczędnościowy, który nakreślił sobie, wygląda następująco: Sortownia nr. 1 — 1.366.019 zł., sortownia nr. 3 — 3.000.000 Sortownia Nr. 4 — 1.940.876 zł. Zjednoczone Zakłady Przeróbki Szczecina i Włocławka w Nowej Soli — 10.000.000 zł.

By cyfry te nie pozostały tylko na papierze, zamierzamy zwiększyć dyscyplinę pracy, ściśle rozgraniczyć kompetencje poszczególnych pracowników. Praktyka wykazała bowiem, że brak tego bardzo dotkliwie odczuwamy przy wykonywaniu swych pracy. Po prostu za wykonanie tego czy innego zarządzenia

nikt właściwie nie był dotąd odpowiedzialny. Musimy ponadto znacznie polepszyć konserwację urządzeń technicznych, w zupełności wykorzystywać ładowność naszych magazynów przez właściwe rozmieszczenie bel, które bardzo często leżą pod gołym niebem i tracą na wartości, oraz wydatnie zmniejszyć manko powstałe przez zaniedbanie oszczędności przez nieużytki i magazynowanie.

Ob. Zieliński, komisarz oszczędnościowy C.O.U. słusznie zwrócił uwagę na niewykorzystywanie przez część pracowników osmiogodzinnego dnia roboczego. Zupełnie

niestusznie jednak postawił sprawę „jak najdalej idącej oszczędności ochronnych ubrań roboczych”. Państwo nasze, nasz rząd nie ma zamiaru przeprowadzać oszczędności kosztem higieny i bezpieczeństwa pracy robotników.

Jeśli nasta organizacja partyjna w odpowiedni sposób podejdzie do realizacji akcji oszczędnościowej, plan nasz wykonamy jeszcze z nadwyżką.

W. Borówko
J. Matusiak
S. Beldowski
Korespondenci „Głosu Robotniczego”
w Centrali Odpadków Użytkowych

Łańcuch ofiar dla niezamożnej młodzieży

Zarząd Związku Zrzeszeń Przemysłu Włókienniczego wyasygnował na stypendia dla młodzieży robotniczo-chłopskiej w Łodzi 100 tysięcy złotych. Dar ten za początkował łańcuch ofiar dla niezamożnej młodzieży.

Towarzystwo Burs i Stypendiów wzywa więc: Centralę Handlową Prywatnego Przemysłu Włókienni-

czego, Ogólnopolskie Zrzeszenie Hurtowników, Zrzeszenie Łódzkie Zrzeszenie Pabianickie o podjęcie inicjatywy Związku Zr. Pr. Przemysłu Włók. i deklarowanie odpowiednich wplat na konto Towarzystwa Burs i Stypendiów RP w Łodzi w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego Nr 555.

Województwo łódzkie zakontraktowało 47.552 sztuki trzody

Na dzień 21 marca br. w województwie łódzkim zakontraktowano 47 tys. 552 sztuki trzody, wykonując tym samym roczny plan w 48 procentach.

Dzięki skoordynowaniu pracy wszystkich instytucji, oraz społecznemu podejściu do akcji „H”, Gminnych Spółdzielni i Związków Samopomocy Chłopskiej na pierwszych miesiącach uplasowały się następujące powiaty: łódzki wykonując plan w 105 procentach, łęczycki w 100 procentach i łaski w 69 procentach. Słabiej przedstawia

się sprawa kontraktacji w trzech powiatach, a mianowicie: w skierniewickim, gdzie plan wykonany został w 26 procentach, koneckim w 31 procentach i w brzezińskim w 23 procentach.

W związku z tym, że w skali wojewódzkiej roczny plan został już wykonany w 48 procentach na ostatnim zebraniu komisarzy powiatowych do akcji „H”, postanowiono, że w województwie łódzkim zakontraktuje się jeszcze ponad przewidziany plan 50.600 sztuk tuczników.

Rola nie będzie czekała na plugi

Dzięki współzawodnictwu wyremontowano na czas traktory i maszyny rolnicze

Obecny stan parku traktorowego w Polsce obejmuje około 15 tysięcy ciągników. Traktory te mogą zorać 50 tysięcy ha dziennie orki średniej.

Ten park maszynowy wymaga specjalnej obsługi, która potrafi nie tylko zaprowadzić traktor w pole, ale przede wszystkim przeprowadzić remonty, gdy zajdzie tego potrzeba.

Warsztaty TOR-u przeprowadzające remont tego par-

ku muszą przezwyciężać duże trudności. Po pierwsze odczuwa się brak dobrze wyszkolonego personelu. Stawia to na pierwszym planie konieczność przeszkolenia ludzi zatrudnionych w warsztatach reperacyjnych TOR-u. Drugą trudnością, jaką muszą pokonywać warsztaty TOR, to wielka różnorodność typów traktorów (jest ich ponad 50) i rozproszenie tych typów po całym kraju, co utrudnia specjalizację robotników i stawia liczne przeszkody na drodze do polepszenia jakości remontu.

Ta różnorodność typów utrudnia poza tym uzyskanie części zamiennych. Niektóre części jak tłoki, tuleje cylindrowe, tak zwana grupa pozakorbowa, wykonywane są prawie wyłącznie przez warsztaty TOR w nowouruchomionych Zakładach Zamien-

nym imienia 15 Grudnia w Poznaniu.

Należy podkreślić olbrzymie znaczenie inicjatywy, po myślowości i poświęcenia robotników, dzięki którym te precyzyjne, bo z dokładnością do 1 setnej milimetra wykonywane części zostały wytworzone na obrabiarkach kompletnie do tego nieprzystosowanych, i przy pomocy narzędzi wytworzonych przez ważne przez warsztaty we własnym zakresie.

Poza warsztatami TOR niektóre części produkowane są przez fabryki państwowe (koła zębate, wały korbowe, korbowody i odlewy bloków cylindrowych). W tej produkcji trudnością zasadniczą jest to, że zapotrzebowanie na niektóre części bardzo trudne do wytworzenia metodą nieseryjną jest małe. Części te jednak mimo trudności technicznych i kosztów wykonania są niezbędne, gdyż np. niewykonanie 50 korbowodów, oznacza niewyremontowanie 50 traktorów, które nie wzięłyby udziału w orce wiosennej.

Części nie dające się wytworzyć w kraju jak: łożyska toczne, iskrowniki, gaźniki, są w miarę możliwości przez warsztaty TOR regenerowane, a częściowo zakupywane zagranicą.

Największą wreszcie trudnością jest fakt, że remont musi się odbywać w miesiącach zimowych od stycznia do końca lutego, najdalej do połowy marca. W tym też okresie robotnicy TOR-u muszą dać z siebie maksimum wysiłku, aby narzucone im zadania w formie planu napraw, wykonać odpowiednio jakościowo i w odpowiednim czasie. W roku bieżącym plan napraw zimowych TOR-u obejmował 4.636 remontów kapitalnych i 2.822 remontów średnich, razem 7.458 remontów, wobec tych trudności o których niżej była mowa, wykonanie planu napraw w 104,3 procentach na 1 marca 1949 roku należy uważać za wielki sukces, który był możliwy dzięki ofiarności robotników i ich zrozumieniu potrzeb Państwa. O postawie robotników niech świadczy fakt, że po przedstawieniu na odprawach produkcyjnych odbytych na początku kampanii napraw zimowych, zadań, jakie poszczególne warsztaty będą musiały wykonać — robotnicy jednogłośnie postanowili przystąpić do współzawodnictwa pracy, tak pomiędzy warsztatami, jak i współzawodnictwa indywidualnego.

widualnego pomiędzy brygadami remontowymi, zobowiązując się równocześnie do pracy w godzinach nadliczbowych tak długo, jak tego wykonanie nałożonych na nich przez Państwo zadań będzie wymagało.

Zaznaczyć przy tym należy, że obecny sezon remontowy odbywa się pod hasłem „nie tylko ilość, lecz i jakość remontów”.

Dość sił i starań włożyły tutaj koła PZPR istniejące w TOR na wszystkich terenach. One to wspólnie z Radami Zakładowymi, przez cały czas występowały z inicjatywą, wskazywały na istniejące braki i były promotorem wszystkich akcji, a przede wszystkim współzawodnictwa pracy. One dopilnowały terminów planów i alarmowały w razie braku części.

Tyle, o ile chodzi o informacje z Naczelnej Dyrekcji Technicznej Obsługi Rolnictwa. My ze swej strony wyrażamy nadzieję, że maszyny i traktory naprawione na obecną kampanię siewną, zdadzą egzamin i przyczynią się do wygrania naszej tegorocznej bitwy o chleb.

Uwaga, korespondenci i Czytelnicy „Głosu Chłopskiego”!

Przy nadsyłaniu korespondencji i listów do Redakcji, prosimy o podawanie nazwiska i imienia, oraz dokładnego adresu. Dane te potrzebne są przy wysyłaniu korespondencji do wydrukowane artykuły.

Listów anonimowych (bez podpisu pełnym nazwiskiem i imieniem) nie będziemy zamieszczać.

Red.

Redakcja odpowiada Czytelnikom

W. Z. z Państwowego Gospodarstwa Rolnego- Chodów

List Wasz w sprawie upraw roślin pastewnych w gospodarstwie otrzymaliśmy. Nie możemy go jednak zamieścić, ponieważ artykuł jest anonimowy. Prosimy więc o podanie nazwiska i dokładnego adresu dla wiadomości Redakcji, a wówczas będziemy mogli materiał wykorzystać.

Red.

Młodzież wiejska ZMP uroczystie obchodzi Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

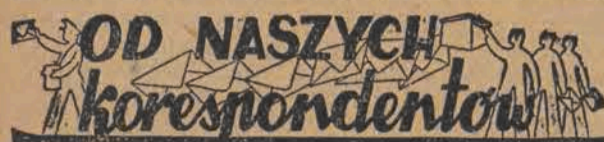
Zarząd Gminny Związku Młodzieży Polskiej w Brzozowie Wielkiej pow. Łódź, na rozpoczęcie Tygodnia ŚFMD urządził akademię, w której wzięło udział około 200 osób. Akademię zorganizował przewodniczący Zarządu Gminnego ZMP — kol. Ciesła Stanisław. Na akademii przybyli również zaproszeni goście, jak przedstawiciel Zarządu Powiatowego ZMP, Gminnego Komitetu PZPR, ZSCh oraz miejscowych władz i organizacji.

Referat na temat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i jej wkładu w utrwalenie pokoju światowego wygłosił kol. Mańkowski z powiatowego Zarządu ZMP.

Sekretarz Gminnego Komitetu PZPR — tow. Kiełski Bolesław i przedstawiciel ZSCh — tow. Ciesła Feliks w swoich przemówieniach wskazali na zakusy imperialistów, którzy chcą wywołać nową wojnę. Jednak śmiała postawa narodów młodych pokrzyżuje.

Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna, w której poważny udział wzięły koła ZMP gromad Sokołów, Aniołów i Krogulec, oraz młodzież PCK ze szkoły w Aniołowie.

Henryk Maćkowiak
korespondent Głosu



Kredyty nawozowe w gminie Wielka Wola dla na biedniejszych

Kredyty jakie otrzymała gmina Wielka Wola na zakup nawozów sztucznych, zostały już rozdzielone. Otrzymały je wyłącznie najbardziej potrzebujący siła i średniorolni chłopcy, w ogólnej liczbie 34.

Ze 150 tysięcy złotych kredytów, wyczerpano jednak tylko 125 tys. złotych. Trzeba, aby i pozostałe 25 tysięcy zł kredytów było również wykorzystane, bo na pewno oprócz 34 biednych rolników znajdzie się jeszcze kilku potrzebujących.

Przydział kredytów nawozowych dla wsi, to wielka pomoc Rządu dla małego i średniorolnego chłopca. Dzięki tej pomocy chłop bez żadnego specjalnego starania się, chodzenia, pisania próśb itp. otrzymuje kredyty. Wystarczy złożyć wniosek, podpisać skrypt dłużny i już załatwienie. A ile to dawniej w Polsce przedwojennej trzeba było starań, żeby uzyskać jakąś pożyczkę. A jeżeli komuś szczęście sprzyjało i udało mu się pożyczkę uzyskać, to nierzadko było połowę przepięć z poręczycielami i okazywać im wdzięczność na

każdym kroku za wyswobodzoną łaskę.

Dziś to wszystko odpada, to też chłopcy na wsi pomiędzy sobą mówią — „jednak

nasz Rząd Ludowy naprawdę dba o chłopca małego i średniorolnego”.

Korespondent „Głosu” z Wielkiej Woli

Spółdzielnie winny zająć się zaopatrywaniem chłopów małorolnych w prosiaki

Akcja „H” przyjęta została z wielkim zadowoleniem na wsi przez małego i średniorolnych chłopów, którzy przystąpili do kontraktowania trzody.

Kontraktujący niezamożni gospodarze otrzymują zaliczki w wysokości 6.000 zł. Zaliczki te często są użyteczne na zakup prosiąt. Jednakże hodowlą macior i sprzedażą prosiąt zajmują się głównie bogatsze i tu od razu wytworzona zostaje paradoksalna sytuacja. A mianowicie: biedny chłop po otrzymaniu zaliczki szybko bieży do bogatego w celu kupienia prosiaka. Ten oczywiście korzystając ze wzrostu ilości „amatorów” podnosi odpowiednio cenę.

Uważam, iż dobrze by było,

gdyby spółdzielnie po porozumieniu się z majątkami państwowymi rozpoczęły masową hodowlę prosiąt. Jeżeli nie teraz to w niedalekiej przyszłości mógłby ten najbardziej potrzebny zaopatrzyć się w prosiaki po stałej cenie. Przy takim sposobie sprzedaży

Korespondent „Głosu” z pow. koneckiego

6 gromad zostanie zelektryfikowanych w gm. Dalików

Dzięki staraniom prezydium, oraz Zarządu Gminnego w Dalikowie przystąpił niebawem do elektryfikacji 6-ciu gromad. Zgodnie z planem zostaną zelektryfikowane następujące gromady: Dalików, Krzemieniec, Ziłotniki, Zdrychów, Wilczyca, Fułki, oraz osrodek „Gajówka”. Ludność wytypowanych do elektryfikacji gromad, domaga się jednocześnie

przeprowadzenia radiofonizacji.

Przeprowadzenie elektryfikacji, jak zwykle związane jest z bardzo wysokimi kosztami. Z pomocą więc dla elektryfikujących się gromad przyszło Państwo, pokrywając 50 procent ogólnych kosztów zaplanowanej inwestycji. Dzięki tej pomocy, w chatkach wiejskich z plona światła elektryczne.

Nowe normy opodatkowania

ustalone przez Sejm Rzeczypospolitej bronią interesów małego i średniorolnego gospodarza

W numerze poniedziałkowym „Głosu Chłopskiego” z dnia 21 marca zamieściliśmy pierwszą część artykułu Pełnomocnika Rządowego do Spraw Podatku Gruntowego na województwo łódzkie — o zmianie ustawy o podatku gruntowym.

Dziś podajemy część drugą.

Poważnemu obniżeniu uległy stawki podatkowe dla podatników małego i średniorolnych. W roku 1949 podatek gruntowy wynosi od podstawy opodatkowania przeliczonej na równoważność:

do 10 kwintali żyta — 2 procent podstawy (opodatkowanie dotychczasowe 3 procent). Ponad 10 do 20 kwintali żyta — 3 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 5 procent — od 20 do 30 kwintali 4 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe 6 procent. Od 30 do 40 kwintali — 5 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 8 procent. Od 40 do 50 kwintali — 6 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 10 procent. Od 50 do 60 kwintali — 8 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe 12 procent. Od 60 do 80 kwintali — 10 procent podstawy, opodatkowanie dotychczasowe 12 procent. Od 80 do 100 kwintali — 12 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe 12 procent. Od 100 do 130 kwintali 12 procent podstawy — opodatkowanie dotychczasowe

14 procent. Ponad 130 do 150 kwintali — opodatkowanie nie pozostaje bez zmian, a więc 15 procent. Od 150 do 180 kwintali podstawa 16 procent — opodatkowanie bez zmian. Od 180 do 250 kwintali podstawa 17 procent — opodatkowanie bez zmian. Ponad 250 kwintali podstawa 18 procent tak samo bez zmian.

Podatek wynosi tylko 8 procent podstawy opodatkowania dla gospodarstw rolnych będących w posiadaniu zakładów wychowawczych, działających na podstawie przepisów o prywatnych szkołach. Takim opodatkowaniu podlegają także gospodarstwa rolne przy zakładach naukowych i wychowawczych, jak również zakłady opiekuńcze i sierocińce, utrzymywane przez stowarzyszenia i związki, oraz instytucje i zakłady — jeżeli podlegają państwowemu nadzorowi i kontroli.

Podatek wynosi 5 procent podstawy opodatkowania dla gospodarstw rolnych posiadanych przez Dyr. Lasów Państwowych, natomiast dla rolniczych spółdzielni produk-

cyjnych i parcelacyjno-osadniczych podatek oblicza się według stawki, odpowiadającej przeciętnemu opodatkowaniu gospodarstw rolnych wchodzących w skład tych spółdzielni — (z roku poprzedzającego, rok ich przystąpienia do spółdzielni). Podatek nie może jednak przekraczać 8 procent podstawy opodatkowania.

Ulgi dla podatników mających na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci, względnie jeżeli podatnikiem jest kobieta — mająca na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci, zostały rozszerzone w ten sposób, że o ile dawniej niżka ta odnosiła się do tych rolników, których roczna podstawa opodatkowania nie przekraczała równoważności pieniężnej 70 kwintali żyta, — obecnie równoważność ta została podwyższona do 100 kwintali żyta.

Zatem ulgi dla rolników posiadających na utrzymaniu liczne rodziny, zostały znacznie rozszerzone.

Dla gospodarstw rolnych, których przychodowość została obniżona przez doznane szkody z powodu działań wojennych, oraz dla gospodarstw rolnych powstałych z przebudowy ustroju rolnego lub z osadnictwa, a jeszcze nie zagospodarowanych, lub też zagospodarowanych niedostatecznie władze wymia-

rowe mogą w latach 1949 i 1950 z urzędu, lub na wniosek podatnika zmniejszyć podatek o stosowany przepisami procent.

W końcu, podatnicy podatku gruntowego nie podlegają podatkowi dochodowemu od przychodów, osiągniętych z użytkowanego przez nich gospodarstwa rolnego, jeżeli bądź wcale nie mają innych źródeł przychodów, bądź też suma dochodów z pozostałych źródeł zarobkowania na podstawie przepisów o podatku dochodowym, nie podlega opodatkowaniu tym podatkiem, podlegają jednak opodatkowaniu podatkiem dochodowym przychody z wydzierżawienia gospodarstwa rolnego lub jego części.

Jak zatem widzimy, ustawa sejmowa z dnia 1 marca br. ma między innymi na celu zachęcenie rolników do rozszerzenia upraw specjalnych, których rozwój leży szczególnie w interesie gospodarstwa społecznego. Ma na celu także przyspieszenie likwidacji odlogów i zagospodarowanie gospodarstw nowozasiedlonych, oraz rozszerzenie ulg rodzinnych. Ustawa ta jest poważnym krokiem w realizacji naszej polityki i gospodarki rolnej.

E. Tokar
Pełnomocnik Rządowy do spraw podatku gruntowego na woj. łódzkie

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 24 marca 1949 r.
Dziś: Gabriela

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milioja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa”. Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

Inowacje w PZPW Nr 27

Tabele błędów usprawnią produkcję

Kwestia jakości i ilości produkowanego materiału w skali potrzeb gospodarki kraju jest przedmiotem ciągłych debat. Na podstawie sprawozdań ustalono, że dotychczasowa niezadawalająca produkcja powstaje w większości wypadków z winy poszczególnych zakładów. Winą tą między innymi obciążeni być mogą sami robotnicy, kierownicy, majstrowie i podmajstrowie lub brakarze oddziałów, po części również zły park maszynowy.

Celem ustalenia winnych, w najbliższych dniach przez poszczególne dyrekcje zakładów opracowane zostaną tabele błędów, na podstawie wytycznych danych Dyrek-

cji Przemysłu Włókiennego w Łodzi.

Aczkolwiek PZPW Nr. 29 nie należą do zakładów, w których produkcja ilościowa pozostawia dużo do życzenia — Dyrekcja tych zakładów, dążąc do osiągnięcia jak najlepszych wyników produkcji, odbyła pierwszą naradę z kierownikami, majstrami, podmajstrami, brakarzami i przodownikami pracy oraz z Radą Zakładową i przedstawicielami Partii w celu rozpatrzenia możliwości podniesienia produkcji.

Sprawę referował naczelny dyrektor tow. Zęcin, który wskazał na konieczność osiągnięcia ilościowo więk-

szej i jakościowo lepszej produkcji tkanin gotowych. Wymienił on szereg przyczyn, które ujemnie wpływają na produkcję.

W dotychczasowym sposobie prowadzenia dochodzeń nieraz było trudno ustalić winnych zaniedbania produkcji. Teraz dopiero na podstawie tabeli błędów łatwiej można dojść do tego czy defekty w sztukach pochodzą z winy tkaczy, kierowników, majstrów itp.

Tabele błędów będą mieć doniosłe znaczenie w zakładach pracy. Wpłyną one w pierwszym rzędzie na jakościowe i ilościowe zwiększenie się produkcji, spełnią one poważną rolę w systemie oszczędzania na terenie fabryki, przyspieszą wykonanie planu trzyletniego i wreszcie uczyć będą tych wszystkich, których praca związana jest z produkcją, sumiennego wykonywania obowiązków.

K. K.

Uchwała a dniach bezalkoholowych zatwierdzona przez Prezydium MRN

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej poza szeregiem różnych spraw omawiana była sprawa przydzielenia odpowiedniego lokalu dla Polskiego Czerwonego Krzyża, który jak już donosiliśmy — zamierza na terenie Tomaszowa uruchomić własne ambulatorium i stację pogotowia.

Prezydium zdecydowało przeznaczyć na ten cel lokale dawnego konsumu przy Alei Wojska Polskiego. Pomieszczenie to, choć w tej chwili zdewastowane, składające się z 6-ciu izb, po wyremontowaniu go będzie zupełnie wystarczające dla wymienionych celów. Obecnie nie została jeszcze zdecydowana sprawa przydzielenia pomieszczeń na garaże dla karet pogotowia, lecz i to zagadnienie znajdzie swe rozwiązanie w najbliższym czasie.

W związku z rekrutacją młodzieży do szkół stopnia licealnego Prezydium postanowiło w ramach MRN wydelegować do Komisji Społeczno - Pedagogicznych

przy szkołach ogólnokształcących stopnia licealnego swych przedstawicieli w osobach ob. ob.: Zielińskiego Eugeniusza, Kozłowskiego Kazimierza, Bałę Henryka i Radonia Antoniego.

Poza tym Prezydium rozpatrzyło i przyjęło do wiadomości cały szereg pism i sprawozdań. Rozpatrzyło za gadnienie uaktywnienia Komisji przy MRN, omówiło swój udział w akcji rejestracji wojskowej oraz uchwalilo przekazać ambulatorium Związku Zawodowego Kolejarzy hotel dentystyczny.

Na uwagę zasługuje pismo, donoszące o zatwierdzeniu przez Wojewódzką Radę Narodową uchwały o wprowadzeniu zakazu sprzedaży alkoholu w ustalone dni miekająca.

W związku z tym ostatnim należy jak najszybciej uzgodnić i zsynchronizować dni wyjazdów na poszczególne zakłady pracy, by uchwała podjęta w pierwszej połowie lutego, mogła wejść w życie.

Miały być dwie nie ma żadnej

Co jest z Gospodami Spółdzielczymi?

Kilkakrotnie na łamach „Głosu” podnosiliśmy i omawialiśmy potrzebę stworzenia na terenie Tomaszowa jadłodajni, w której człowiek pracy po godzinie skalkulowanej cenie mógłby zjeść obiad, śniadanie czy kolację.

Jadłodajnie takie tworzone są we wszystkich większych ośrodkach robotniczych, a przecież Tomaszów też jest miastem wybitnie przemysłowym, robotniczym.

Poraz któryś tam z rzędu nie będziemy omawiali korzyści, jakie gospoda taka by przyniosła, ani udawaliśmy konieczności powołania do życia podobnej placówki. Mielśmy możność się przekonać, iż wszyscy wykazują zrozumienie dla tego zagadnienia a tylko...

klub otrzyma zastępcze pomieszczenie przy ul. Armii Czerwonej”.

Pisaliśmy również wtedy, że Zarząd „Powszechnej” czyni starania, by uruchomić popularną jadłodajnię w Wilanowie i że przeprowadzone rozmowy między „Powszechną” a dyrekcją PFSW Nr 1 o uzyskanie pomieszczeń byłego kasyna są na najlepszej drodze.

Pisaliśmy to z czystym sumieniem, bo przeświadczeni byliśmy, iż zobowiązania podjęte na konferencji w dniu 8 lutego i rozmowy z dyrekcją „Jedynki” są czymś wiążącym. Tymczasem...

Kończy się marzec. „Lechia” nie ma zamiaru opuścić swych pomieszczeń, a kierownictwo „Jedynki” też zapomniało o projekcie gospody. „Powszechna” ma dobre chęci, ale na dobrych chęciach obiadów gotować nie można. Sprawa utknęła i — leży.

Stanowisko prezydium MRN i czynników miarodajnych do tego zagadnienia było jasne. Czyżby więc nie można było podjąć decyzji, która by zagadnienie ruszyła z miejsca? Bo gospoda jest potrzebna.

Z utęsknieniem czekamy na otwarcie pierwszej gospody spółdzielczej w Tomaszowie.

Nie ma lokalu dla Tow. Przyjaciół Żołnierza

Oddział Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Tomaszowie rozpoczął pracę w 1949 roku w ośmiu Kołach terenowych, liczących 490 członków i czterech Kołach młodzieżowych, liczących 275 członków. Zamiarem Zarządu TPŻ jest osiągnąć w roku bieżącym liczbę 25 Koł terenowych i 8 Koł młodzieżowych.

Szczególny nacisk został położony na organizację Koł młodzieżowych.

Bilans-obrotowy za rok 1948 zamyka się kwotą 3.117.122 zł., zaś nadwyżka wynosi 19.831 zł. Za tą sumą wymową cyfr kryje się duża ofiarność społeczeństwa tomaszowskiego na ubiegłą akcję wielkanocną i rocznicową dzięki której, miejscowa jednostka wojskowa otrzymała poważne uzupełnienie sprzętu świetlicowego i sportowego, akcje dorazne, oraz najważniejsza, wręczenie sztandarów pułkowych dla dwóch jednostek wojskowych, przy wspólnej akcji z Komitetem powiatu brzezińskiego i opoczyńskiego.

TPŻ bierze czynny udział we wszystkich uroczysto-

ciach politycznych i społecznych wykazuje żywą działalność na odcinku kulturalno-oświatowym, oraz opieki nad zdemobilizowanymi i ich rodzinami.

Poważną przeszkodą w pracy jest brak lokalu dla Zarządu Oddziału TPŻ w Tomaszowie Maz. Poszczególne działy mieszczą się w mieszkaniach prywatnych członków Zarządu, a dla zebrania korzysta się z doraznie rezerwowanych lokali. Ten stan rzeczy jest nie do utrzymania na dalszą metę i Zarząd Oddziału TPŻ liczy na to, że może po pomyślnym zakończeniu rozmów na temat stworzenia w Tomaszowie Maz. Wspólnego Domu wszystkich organizacji społecznych, otrzyma również lokal dla siebie.

Nasi korespondenci piszą

Metody profilaktycznej akcji B. H. P.

w zapobieganiu wypadkom przy pracy we włókiennictwie

Metoda zapobiegawcza wypadkom we włókiennictwie winna opierać się na uwzględnieniu przede wszystkim tych przyczyn, które nastręczają większość wypadków. W tym celu należy zaprowadzić dokładną monografię wszystkich niebezpiecznych i groźących niebezpieczeństwem miejsc, a następnie konsekwentnie dążyć do ich opanowania przez odpowiednie środki zaradcze, jak zabezpieczenie ich osłonami, a następnie czuwanie, by stan tych zabezpieczeń był zadawalający oraz wydanie przepisów, dotyczących obsługi poszczególnych urządzeń np. dźwignów, obsługi kotłów parowych, krosien i wszelkich innych urządzeń. Instrukcje takie winny być opracowane przez referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy wspólnie z personelem technicznym zakładu i winny uwzględniać wszystkie miejscowe warunki.

W niej wzięła cała załoga fabryki. W tym celu należy ją wraz z personelem technicznym zakładu przemysłowego — zainteresować w prowadzeniu powyższej akcji wopiów w nią zasady i wymogi B. H. P.

Równorzędnie z tym, należy jak już wyżej wspomnieliśmy, przeprowadzić inspekcję zakładu i ustalić miejsca niebezpieczne, następnie na podstawie tego opracować właściwe środki zaradcze, to jest poprawić lub wykonać właściwe urządzenia zabezpieczeń mechanicznych, poprawić warunki oświetleniowe, sanitarne, dać odpowiednią wentylację np. w szarpaczu, farbarni itd.

W dalszym ciągu należy

zwrócić uwagę na takie braki, jak ciasnotę pomieszczeń, niewłaściwą organizację pracy w miarę możliwości starać się je bezwzględnie usunąć. Należy iść z myślą dalszego postępu technicznego, w celu podniesienia bezpieczeństwa pracy, a przez to do zapobieżenia wypadkom przy pracy. Po prostu szukać lepszych, praktyczniejszych dróg usprawnienia tej akcji, czy to w dziedzinie właściwych rozwiązań technicznych czy też w metodyce uświadomienia załóg fabrycznych o wymogach B. H. P.

Jedynie należy pamiętać, by teren zakładu nie stał się terenem niewłaściwych doświadczeń osobistych. J. F.

Kto dziś staje

przed Komisją Rejestracyjną

Dziś (czwartek) i jutro przed Komisją Rejestracyjną w budynku Straży Pożarnej przy ul. Armii Ludowej stoją mężczyźni, urodzeni w roku 1925, bez względu na ich stosunek do służby wojskowej i ustaloną kategorię zdolności do służby.

Dziś (czwartek) i jutro przed Komisją Rejestracyjną z roczników 1920 — 1926 o nazwiskach zaczynających się na litery K—P, a jutro R—Z.

Stojący przed Komisją po za wszelkimi dowodami obowiązkowo muszą dostarczyć jedną fotografię o wymiarach 3 x 4, a oficerowie i stojący przed Komisją dla oficerów — winni dostarczyć dwie fotografie.

Przed Komisją Rejestracyjną dla oficerów w Rejonowej Komendzie Uzupełnień Łódź — powiat winni w dniu dzisiejszym stanąć oficerowie roczników 1910 — 1926, mężczyźni stopnia oficerskiego urodzeni w latach 1919 — 1926 i kobiety-lekarze oraz mgr. farmacji nie posiadające stopnia ofi-

Kronika sportowa

Kawalerowie — Żonaci 4:4

Piłkarski sezon w Tomaszowie Maz. zainaugurowany został towarzyskim spotkaniem „Kawalerowie — Żonaci” A kl. klubów Lechii i Tomaszowianki.

Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 4:4, do przerwy 3:3 po grze na ogół wyrównanej, stojącej na słabym poziomie technicznym. Wielu zawodników zjawilo się bowiem na boisku bezwzględnie po „śnie zimowym”, zawodzący kondycyjnie, wskutek zaniedbania zaprawy zimowej. Bramki zdobyli dla żonactych: Pietruszczyk — 3 i Pawłowski — 1, dla kawalerów: Kołaczkowski — 2, Grunert i „Ogór” (Kwarciany II) po 1.

Sparingowy ten mecz miał za zadanie przeegzaminowanie zawodników wymienionych klubów przed przyszłymi rozgrywkami mistrzowskimi, które rozpoczyna się już najbliższej niedzieli. Drużyny wystąpiły w następujących składach: żonaci: Hess (Z), Lewandowski (Z), Błaszczak (Z), Kwarciany I (T), Pocutkowski (T), Śmiełek (L), Pawłowski (Z), Chałubiński (Z), Pietruszczyk (T), Wędrak I (T) i Białkowski (Z), — kawalerowie: Komar (T), Wątróbski (T), Michalak (T), Szado (T), Parada (T), Iwanow (Z), Kwarciany II (T), Wędrak II (T), Grunert (Z), Białkowski (Z) i Kołaczkowski (Z).

Zawody odbyły się na boisku „Tomaszowianki” przy sprzyjającej na ogół pogodzie. Jedynie pokrywająca część boiska warstwa śniegu utrudniała grę.

Na wyróżnienie zasługują: Pietruszczyk, Śmiełek, Pawłowski, Wątróbski oraz pracownicy Wędrak II. Komar nie zachwyli. Widzów 600 osób. Sędziował ob. Kuczera. (K)

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa”.
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 308-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 218-14
Zastępca red. naczel.: 218-05
Sekretarz odpowiedzialny: 218-22
Sekretariat ogólny: 223-25
Dział partyjny: 223-25; 254-25 wewn. 19

Dział korespondentów robotniczych i chłopów oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 173-51; 156-51

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Sekretariat: 250-42
Administracja: 111-50
Dział ogłoszeń: 111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50

TEATR
PANSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
 W LODZI
 ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 piękna komedia dramaturga hiszpańskiego Lope de Vega pt. „Pies ogrodnika”.

TEATR KAMERALNY DOMU
ZOLNIERZA
 ul. Daszyńskiego 34.
 Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju”.

PANSTWOWY TEATR
POWSZECHNY

w Łodzi ul. 11-go Listopada 21
 Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”.

TEATR „OSA”
 Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą.

TEATR „LUTNIA”
 Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odsłonach).

TEATR „MELODRAM”

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
 Dziś o godz. 19.15 doskonała komedia francuska B. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier”.



ADRIA — „Radziecka Ukraina”
BAŁTYK — „Kłeska Szpiega”
BAJKA — „W cieniu podejrzania”
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 12.
HEL — (Idla młodzi) — „Zaklęta Narzeczoną”
MUZA — „Sen o Miłości”
POLONIA — „Zapomniana Wiosna”
PRZEDWIOŚNIE — „Rudzielec”
ROBOTNIK — „Nikt nie wie, nikt nie widzi”
ROMA — „Skarb”
REKORD — „Knock-Out”
STYLLOWY — „Nicholaus Nickleby”
SWIT — „Ojczyzna”

TEGZA — „Kłeska Szpiega”
TATRY — „Lekkomyślna Siostra”
WISLA — „Obywatel Kane”
Włóknarz — „Volpona”
Wolność — „Renegat”
ZACHĘTA „Trzeci Szturm”

HENRYK SZTOMPKA

na piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii.
 Znakomity pianista HENRYK SZTOMPKA weźmie udział w piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii (25 bm., godz. 19.15) i wykona z tow. orkiestry Koncert f-moll Chopina. W programie koncertu poza tym utwory Webera, Liadowa i Rimskiego-Korsakowa. Dyrygent WŁADYSŁAW RACZKOWSKI. Bilety od zł. 60 do 410.— do nabycia w kasie Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 — 13, w dzień koncertu ponadto od 16-ej.

SPORT SPORT SPORT

Pięściarze Zrywu myślą o rehabilitacji

Do Gdańska zamiast Zajczkowskiego pojedzie Rogalski

W nadchodzącą niedzielę pięściarze łódzkiego Zrywu walczyć będą w dalszych rozgrywkach finałowych o drużynowe mistrzostwo Polski z Gwardią gdańską. Łodziec wyjeżdża do Gdańska w swym normalnym składzie. Zamiast Zajczkowskiego, którego ogłędaliśmy w niedzielę w Łodzi, do Gdańska pojedzie Rogalski. Rogalski wrócił już do zdrowia. Wyjazd je go w zmoctn Zryw w wadze piórko wej. Krawczyk do Gdańska przyjedzie z obozu ze Szklarskiej Poręby na który został powołany przez PZPB.

Od porażki pięściarzy Zrywu z Gwardią Warszawską minęło już 4 dni a więc dość czasu na to aby spokojnie porozmawiać o jej przyczynach. Wiceprezes Zrywu dyr. Saganowski przeszedł już gorzkie porażki.

Krawczyk w spotkaniu z Komudą absolutnie nic nie pokazał. Według mnie stać go było na wiele więcej. Na Czarnieckiego i Krawczyka najbardziej liczyliśmy.

KIJEWSKI BYŁ NIEPOCIESZONY.
 — Najdłużej niepokieszony po

W GDAŃSKU MUSI BYĆ LEPIEJ.

W Gdańsku musi być jednak lepiej — powtarza jeszcze raz nasz rozmówca.
 Chłopcy otrząsnęli się już z chwilowego przegiębnienia i są jak najlepszej myśli.

PIĘŚCIARZE ZRYWU MYŚLĄ O REHABILITACJI

— W Gdańsku z pewnością wypadniemy lepiej — mówi z jednakowym, zawsze ujmującym uśmiechem — a na drugim meczu w Łodzi postaramy się w stu procentach zrehabilitować w oczach łódzkiej opinii. Tym razem nie wytrzymaliśmy nerwowo, gdyż każdy z nas zdawał sobie sprawę, że już nie będziemy mieli więcej tak wielkiej okazji do wygrywania z Gwardią warszawską, jaką mieliśmy w niedzielę. W dużym stopniu mam sam sobie do zarzucenia, że za dużo kładłem do głow chłopcom o wartości tego spotkania.

Gdybyśmy może brali go mniej poważnie i mniej sobie nim zaprzętałi głowę — z pewnością z mniejszą treścią stanęliby nasi chłopcy w ringu — mówi nasz rozmówca. No ale trudno stało się...

MOGLIŚMY WYGRAĆ 9:7

Muła wiceprezes Zrywu dyr. Saganowski.
 — Moim zdaniem — ciągnie dalej nasz interlokutor — mecz mogliśmy wygrać 9:7. Wystarczyłoby do tego gdyby nie zawiódł Czarniecki, Krawczyk i po części Kijewski. Pomimo protestów widowni, według mnie zwycięstwo Czarnieckiego byłoby bardzo problematyczne.

Międzynarodowe spotkania naszych piłkarzy

Terminarz międzynarodowych spotkań piłkarskich na rok 1949 przedstawia się następująco:
 8.5 Rumunia — Polska w Rumunii i Polska B — Rumunia B w Polsce.
 19.6 — Dania — w Polsce.
 10.7 Węgry — Polska na Węgrzech, Polska B — Węgry B w Polsce i juniorzy Węgry — Polska na Węgrzech.
 2.10 Bułgaria — Polska w Bułgarii i Polska B — Bułgaria B w Polsce.
 28.10 Czechosłowacja — Polska w CSR.
 30.10 Polska — Czechosłowacja w Polsce.

Pływacy łódzcy czynią przegląd sił przed mistrzostwami Polski

Sympatycy pływactwa od dłuższego czasu nie mieli możliwości oglądania imprez pływackich. Mistrzostwa Okręgu Łódzkiego przeszły bardzo cicho i przy pustej widowni.

Za 10 dni odbędzie się w Warszawie mistrzostwa Polski w Hali krytej. W związku z nimi Łódzki Okręgowy Związek Pływacki organizuje w najbliższą niedzielę zawody pływackie pod hasłem: „Przeгляд sił pływaków łódzkich przed Mistrzostwami Polski”. Program jest bardzo obszerny, tak, aby dać możliwość startu wszystkim zawodnikom. Zawodniczkami i zawodniczkami będą na dystansach: panie: 400 i 100 m. stylem dowolnym, 200 i 100 m. stylem klasycznym, 100 m. stylem grzbietowym, 4 x 100 m. stylem dowolnym; panowie: 400, 200 i 100 m. stylem dowolnym — 200

Wszyscy włókniarze BĘDĄ MOGLI NAUCZYĆ SIĘ JAZDY MOTOCYKLEM

Plan pracy sekcji motocyklowej ŁKS-Włókniarza

Jedną z najbliższych sekcji, jaką posiada nowopowstały ŁKS „Włóknarz”, jest niewątpliwie sekcja motocyklowa, która zgromadziła w swych szeregach motocyklistów byłego ŁKS-u i DKS-u. W chwili obecnej sekcja ta posiada około 500 członków i około 400 maszyn. Kierownikiem sekcji został popularny działacz sportu motocyklowego, ob. Kuligowski — członek sekcji motocyklowej dawnego DKS-u.

— Jakże są plany motocyklistów ŁKS „Włókniarza” na nadchodzący sezon? — z pytaniem tym zwracamy się do nowego kierownika sekcji.
 — Przede wszystkim — mówi nam ob. Kuligowski — chcemy utrzymać się w lidze żużlowej i umasować turystykę. Aby utrzymać się w lidze będziemy musieli przebrnąć z powodzeniem przez dwie eliminacje: 8 maja w Gdańsku, gdzie spotkamy się z Polonią bydgoską i Gdańskim Klubem Motocyklowym, oraz 15 maja w Łodzi, gdzie walczyć będziemy z motocyklistami „Metalu” (dawn. Pogoń katowicka) i znów z Gdańskim Klubem Motocyklowym. Po tych eliminacjach zostaną dopiero wyznaczone rozgrywki ligowe. W maju zorganizujemy również jedną imprezę żużlową w Czechach.

Tyle jeśli chodzi o najbliższe imprezy żużlowe. Raidowców oczekują w tym sezonie 4 raidy o mistrzostwo Polski: VII Raid Świętokrzyski (26 maja), III Raid na Święto Morza do Szczecina (27 — 29 czerwca), I Raid terenowy „Moto-Cross” (31 lipca) i VII Raid Tatrztański (12 — 13 sierpnia).

— W bieżącym roku — mówi dalej ob. Kuligowski — wszyscy zawodnicy startujący w jakichkolwiek imprezach motocyklowych będą musieli posiadać licencje sportowe.

Na zakończenie dowiadujemy się, że sekcja motocyklowa ŁKS „Włókniarza” zamierza w maju zorganizować bezpłatny kurs na prawo jazdy motocyklowej dla wszystkich pracowników sekcji połączonych klubów przemysłu włókienniczego.

Uwaga kolarze

wyznaczeni na obóz przygotowawczy przed wyścigiem Praga-Warszawa!

Jak już podawaliśmy, w dniach od 26 marca do 22 kwietnia Polski Związek Kolarski organizuje obóz przygotowawczy dla zawodników przed wyścigiem Praga — Warszawa. Wszyscy powołani na obóz zawodnicy, do których dokończony został jeszcze Pięgiat z Warszawy (na miejsce Kuderta przyp. red.) mają się zgłosić w sobotę, dnia 26. bm. w Polanie (jeden przystanek przed Wisłą) w domu wypoczynkowym „Huta Pokój” pow. Cieszyń, gdzie zostaną zakwaterowani.

Uwaga ping-pongistów!

Piłekci są już w sprzedaży
 Do niedawna na rynku łódzkim dał się odczuć brak piłek ping-pongowych. Jak się jednak dowiadujemy, Wrocławski Przemysł Miejsceowy przystąpił do masowej produkcji piłek, które znajdują się już w sprzedaży. Cena ich waha się od 85 do 90 zł.

Premiera „Dwóch Teatrów”

Teatr Powszechny przygotowuje się do premiery komedii współczesnej Jerzego Szanawskiego pt. „Dwa teatry”. Tematem sztuki jest zagadnienie odpowiedzialności człowieka za pełnione przez niego czyny.
 Reżyseria nowej sztuki spoczywa w rękach Ireny Grywińskiej, reżyserki „Dwóch teatrów” na ich prapremierze w ubiegłym sezonie w Krakowie. Dekoracje opracował Z. Strzelecki, a w jednej z głównych ról ujrzymy Karola Adwentowicza.

Hokeiści nasi

przejdą przez obóz w Zakopanem



Na obóz kondycyjny w Zakopanem zorganizowany przed meczem hokejowym z Czechosłowacją, powołano następujących zawodników: Maciejko, Wićcek, Burda, Palus (Cracovia), Bromowicz, Dolewski, Świczar („Legia”), Lewak, Csorich (KTH), Dybowski, Rybczyński („Pomorzanin”), Skarżyński, Ziąba („Siemianowiczanka”), Huta („Piast”), Makutynowicz (ŁKS), Zieliński („Gwardia”), Gansiniec („Sila”).
 Hokejowa reprezentacja rozegrać ma w Czechosłowacji dwa spotkania: w Ostrawie i Olomuńcu w dniach 24 i 26 marca.

Dzisiaj zebranie

motocyklistów ŁKS-Włókniarza
 W czwartek, dnia 24 bm. o godz. 19.30 odbędzie się I-sze zebranie Sekcji Motocyklowej w lokalu przy ul. Kilińskiego 145. Obecność wszystkich członków sekcji połączonych klubów DKS-u i ŁKS-u obowiązkowa.

Teodor Dreiser 74 Tragedia Amerykańska

— Nic lepszego chyba nie można było wymyślić. Tak, to jedyne stanowisko, jakie możemy zająć, i musimy powiedzieć panu tej kombinacji. Może go to zupełnie nie ocali, ale dadzą mu co najwyżej dwadzieścia lat, prawda?
 Zachwycony tym pomysłem spojrział z uznaniem na swego koleżę i dodał:
 — Wspaniale!
 Jephson tymczasem patrzył gdzieś w przestrzeń martwymi, podobnymi do stojącej wody oczami.
 — Ale czy pan rozumie, od czego teraz zależy, żeby nam się ta obrona udało? — spytał Jephson cichym głosem. — Wszystko zależy od niego... od jego zeznań. Tylko. Jest to jego jedyna nadzieja. Boję się również, żeby nie wywarł w sądzie ujemnego wrażenia. Taki jest nerwowy, niepewny w swych zeznaniach...
 — Tak, rzeczywiście — przyznał Belknop. — Jest bardzo wrażliwy. Mason napadł na niego jak dziki byk, ale my go ukolyszemy, wymuszujemy, jak ma odpowiadać. Musi zrozumieć, że to dla niego jedyne wyjście, że od tego zależy jego życie. Będziemy go mustrowali całymi miesiącami.
 — Jeżeli skrewi — przypaść. Gdybyśmy mogli tylko natchnąć go odwagą, nauczyć, jak i co ma gadać...
 Oczy Jephsona widać już Clyda siedzącego na ławie oskarżonych, a przed nim Masona. Potem wziął do ręki listy Roberty (kopie, których udzielił mu Mason) i nie patrząc na nie zakończył:
 — Gdyby ich nie było... Jezus! cóż to za sprawa! a jeszcześmy jej nawet nie liczneli, nawet odrobinkę... Walka się jeszcze nie zaczęła! A ile to publiczności na niej będzie!... Na pewno! Dziś w każdym razie pośle pewnego chłopaka,

żeby sobie pogrzebał trochę w Big Bittern... szukając aparatu. Zyc mi pan szczęścia.
 — Czyżbym mógł nie życzyć? — odpowiedział na to Belknop.

ROZDZIAŁ XVII

Brookhart i Catchuman również uznali plan Jephsona za „jedyne źródło ratunku”. tylko zastrzeżli, żeby jak najmniej wspominać o Griffithsach.
 Obaj więc wspólnie rozpoczęli przedwstępne kroki od tego, iż każdego, kto tylko chciał ich słuchać, zapewniali, że zeznania Clyda Griffithsa zasługują całkowicie na wiarę, bo młodzieniec ten został źle zrozumiany przez prokuratora, gdyż zamiary jego i czyny względem panny Alden były zupełnie inne, niż je pan Mason przedstawił. Pośpieszne zaś starania pana prokuratora o uzyskanie jak najszybszego terminu Najwyższego Sądu mają zapewne bardziej polityczne niż prawne znaczenie. Bo dlaczego by tak się spieszył, jeżeliby mu nie chodziło o zbliżające się wybory? Czyżby istniał plan wykorzystania rezultatów procesu dla osobistych korzyści? Panowie Belknop i Jephson przypuszczają atoli, że chyba tak nie jest... Oni stanowczo jednak, bez względu na to, jakie polityczne czynniki, osobiste czy partyjne, kierują tą sprawą, oni, obrońcy tak niewinnego i spotwarzonego chłopca, jak Clyde Griffiths, na którego tylko sprzyśli się nieślaskawe okoliczności, nie pozwolą go zaprowadzić na krzesło elektryczne jedynie dlatego, żeby w listopadzie mogła zwyciężyć partia republikańska.
 Aby móc wszakże wykazać jego niewinność, żeby obalić fałszywe oskarżenie i wyjaśnić właśnie ten dziwnie nieprzyjajny mu stan rzeczy, obrońcy jego muszą mieć dostateczną ilość czasu na przygotowanie obrony. A więc muszą złożyć wyraźny protest wobec stanowiska zajętego przez prokuratora, który żąda w tym celu specjalnego posiedzenia Sądu Najwyższego. Prawidłowy termin tej sprawy wypadłby dopiero w styczniu i obrońcy twierdzą stanowczo, że przygotowanie do obrony nie będą ukończone przed tym czasem. Kiedy ta mocna, aczkolwiek nieco spóźniona odezwa zo-

stała wysłuchana z właściwą powagą przez różnych dziennikarzy i rozgłoszona przez nich, Mason z oburzeniem i zjadliwą ironią odparł insynuacje co do tych jakoby politycznych względów i niewinności Clyda.

— Po cóż ja, reprezentant tutejszej ludności, miałbym z zawziętością oskarżać niewinnego człowieka o zbrodnię, ciągnąć go na krzesło elektryczne, gdyby wszystkie dowody nie były przeciw niemu? Każdy szczegół tej sprawy jest już aktem oskarżenia. Przecież on sam nie postarał się o usunięcie dowodów zbrodni, żadnym słowem nie rozproszył podejrzeń! On albo milczy, albo kłamie. Dopóki więc nie przedstawi mi dowodów jego niewinności ci dwaj wielkie zdolni jego obrońcy, ja mam prawo dażyć naprzód. Wszystkie dowody przeciw niemu mam już w ręku i ja dopiero przekonam, gdzie jest prawda! Nie ma najmniejszego sensu zlekcebiać sprawę do stycznia. Nie będę wtedy już prokuratorem, sprawę obejmie nowy zupełnie człowiek, gdy tymczasem ja jestem obnażony ze wszystkimi jej szczegółami... Podniosłoby to tylko koszty sprawy. Teraz jeszcze łatwo sprowadzić świadków do Bridgeburga nie narażając się na wielkie koszty, w styczniu zaś czy lutym w jaki sposób ich się zbierze? Nie, nigdy się na to nie zgodzę! Jeżeli jednak w ciągu dziesięciu dni albo dwóch tygodni przyniosą mi jakieś wiarogodne szczegóły lub zapewnią mnie, że mają pewne dowody jego niewinności, a przynajmniej mają nadzieję, że je będą mieli, dobrze! zgadzam się na wszelką zwłokę. Sam nawet poproszę prezesa sądu, żeby dał im tyle czasu, ile będzie im trzeba, zrezygnuję nawet z prowadzenia sprawy. Jeżeli jednak proces ten odbędzie się podczas mego urzędowania, a mam nadzieję, że tak będzie, będę oskarżał ze zwykłą sobie gorliwością, nie dlatego, żebym miał czekać na jakieś odznaczenie, lecz jedynie dlatego, że jestem prokuratorem i jest to moim obowiązkiem. A czy to jest sprawa polityczna, to się dopiero pokaże. Pan Belknop walczył już raz przeciwko mnie, więc i teraz pragnie walczyć.